

Meraty:

Bibliu 5-
5:30

za granicę 5:30
za granicę 9:00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ogłoszenia:

Zi i wiersz milimetr. (0% cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu delikatesów Firmy „ZAKOPANE“, ul. Akademicka 24.

Gospodarczy sojusz francusko-niemiecki.

Mówić o sojuszu politycznym niemiecko-francuskim dzisiaj, gdy w Nadrenji obozują jeszcze francuskie oddziały wojskowe — byłoby rzeczczą i nieaktualną i nielogiczną. Tembardziej, że — jak wiemy — tzw. „polityka Thoiry“ zapoczątkowana jeszcze w jesieni 1926 r. naogół szybko przestała być — zwłaszcza we Francji — popularną i stosunki francusko - niemieckie po krótkim okresie sentymentalizmu politycznego rychło wróciły do normalnego łożyska obiektywnego realizmu.

Ten jednak właśnie „realizm“ zawieszający na kołku ad meliora tempora hasło politycznego porozumienia, zwrócił swe wysiłki w kierunku bardziej „racjonalnego“ organizowania form współpracy francusko - niemieckiej. Owocem też tych wysiłków jest doprowadzony ostatecznie do skutku w grudniu ub. roku faktyczny sojusz przemysłowy francusko - niemiecki. Elementami tego sojuszu są zawarte jeszcze w r. 1926 pakt polasowy i pakt ciężkiego przemysłu żelaznego między Francją a Niemcami. Obecnie zaś dołączył się do tych dwóch paktów, pakt chemiczny, zawarty właśnie w grudniu. W ten sposób wyczerpane zostały właściwe wszystkie zasadnicze naturalne możliwości przemysłów obu państw, tak, że można mówić o całkowitem porozumieniu i sojuszu gospodarczym francusko - niemieckim.

Sprzymierzone w ten sposób ze sobą przemysły obu państw nie kryją się się zgoda ze swoimi daleko idącymi zamierzeniami. Pragną one przede wszystkim rozwinąć na wielką skalę produkcję azotu, jak wiadomo, niezbędnego dziś w rolnictwie czynnika. Produkcja azotu wymaga jednak uzupełnień przez fosfaty i potas. Otóż kolonie francuskie są bogate właśnie w fosfaty, Francja zaś i Niemcy razem posiadają faktycznie monopol produkcji potasowej w świecie. Francuski azot i fosfaty połączone z francusko - niemiecką produkcją polasową wytworzyć mogą wspólnie gigantyczną kombinację przemysłową, która stać się może bezsprzecznie jedną z najpotężniejszych gospodarczych sił w świecie. Jeśli zaś do tej kombinacji dołączy się jeszcze żelazny pakt francusko - niemiecki (u uzupełniony belgijskim) — to obraz sojuszu gospodarczego francusko - niemieckiego i jego wpływu na układ stosunków ekonomicznych w całej Europie stanie dopiero pełny i jasny.

Trudno się wobec powyższego dziwić, że niemieckie koła gospodarcze uważają chemiczny pakt, który w grudniu ukoronował i utwierdził faktyczny sojusz gospodarczy francusko - niemiecki za największy sukces Niemiec po wojnie, ważniejszy i realniejszy w istocie, aniżeli powodzenia w Locarno i w Genewie i że na mocno dziś podmurwanej bazie gospodarczej budują daleko idące nadzieje polityczne. Król ciężkiego przemysłu niemieckiego i następcą Stinnes'a Rechberg nie znajduje dziś dość mocnych słów uznania dla francuskiego „zmysłu rzeczywistości“

Kowno gra na zwłokę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) Donoszą z Rygi: Komunikat rządu litewskiego w sprawie noty wysłanej do rządu polskiego komentują w tutejszych kołach politycznych jako wyraźną grę na zwłokę, prowadzoną pod dyktando dyplomacji sowieckiej.

W ryskich kołach politycznych zwracają jeszcze uwagę na charakterystyczne odgłosy z Kremla, świadczące, że Sowiety przygotowują rokowania handlowe z Polską. Politycy lotewscy twierdzą, że przygotowania te są wywołane próbą Polski rozpoczęcia rokowań z Litwą. Cziczerin bowiem nie dopuści do jakiegokolwiek porozumie-

nia polsko-litewskiego przed uzgodnieniem stosunków polsko-sowieckich.

Berlin, 18 stycznia. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Kownia, że poseł sowiecki w Kownie Arozjew, który wzywany był do Moskwy, powrócił dziś do Kowna i wręczył premierowi Waldemarasowi memorandum odnoszące się do przyszłych rokowań litewsko-polskich. Pozatem dziennik donosi, że komintern ogłosił odezwę przeciwko prześladowaniu komunistów na Litwie, wzywającą komunistów do prowadzenia nadal walki, którą obalił rząd Waldemarasa.

—○—

Odpowiedź litewska.

Ryga, 18 stycznia. (PAT) Łotewska agencja telegraficzna ogłasza zakomunikowaną przez litewską agencję telegraficzną odpowiedź rządu litewskiego na notę ministra Zaleskiego. Po dokładnym przedstawieniu układu genewskiego odpowiedź Litwy zwraca uwagę, że Polska nie dotrzymała zaciągniętych zobowiązań: po pierwsze — wydalonym z obszaru Wileńszczyzny nie dano możliwości powrotu, po drugie — nie został położony kres organizowaniu armii emigrantów pod wodzą Pleczkajisa. Należący do tej armii zostali zaopatrzeni przez Polskę w litewskie mundury i znajdują się w dalszym ciągu w koszarach w Lidzie.

Co się dotyczy zaproponowanego programu rokowań, odpowiedź stwierdza brak konkretnych projektów ze strony

Polski i wskazań co do zakresu podstaw tych rokowań, co Litwa uważa za niezbędny warunek ich prowadzenia. Litwa proponuje uzupełnienie programu rokowań kwestją likwidacji następstw wojny, a mianowicie odnośnie odszkodowań za szkody, wyrządzone Litwie przez akcję gen. Żeligowskiego.

Co się dotyczy propozycji min. Zaleskiego rozpoczęcia rokowań w Rydze dnia 30 stycznia br., rząd litewski pyta, jak Polska wyobraża sobie te rokowania z udziałem czy bez udziału Ligi Narodów. W pierwszym wypadku zarówno miejsce jak i termin rokowań musi być uzgodniony z Ligą. W końcu czeniu rząd litewski zaznacza, że odpis tej odpowiedzi będzie przesłany generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów.

—○—

Stalin wstrzymuje deportację?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) Donoszą z Moskwy: Sensacją dnia jest rozkaz wydany do GPU, zarządzający wstrzy-

manie wysyłki z Moskwy tych opozycjonistów, względem których wydano poprzednio rozkaz zesłania, jednakże

a zwłaszcza dla p. Poincaré'go, tak dotychczas w Niemczech nienawidzonego. Poincaré — wedle opinii p. Rechberga — już zrozumiał, że Niemcy i Francja, a la longue wrogami politycznymi nie mogą pozostać, że stworzony już sojusz gospodarczy wymaga uzupełnienia porozumieniem politycznym, że, wreszcie, — i tu jest sedno rachub niemieckich na przyszłość najbliższą — rozbudowa gospodarczego w polityczny sojusz francusko - niemiecki, nie może nastąpić bez politycznych ustępstw ze strony... Francji.

Trustowanie życia gospodarczego francusko - niemieckiego na zasadzie niewątpliwie (oczywiście nie gwałtownej, ale stopniowej) kapitulacji i rezygnacji Francji z politycznych zdobyczy zwycięskiej wojny przeciw imperjalizmowi niemieckiemu — kryje w sobie, rzecz jasna, groźne niebezpieczeństwo dla wytworzonego przez wojnę i traktat wersalski nowego polityczno - gospodarczego układu stosunków w Europie. Z jednej bowiem strony wywołać musi

jako reakcję asekuracyjne formacje trustów gospodarczych innych państw; wszystkie te trusty zaś, na przedwojennych, liberalnych zasadach gospodarczych organizowane, dążąc z natury rzeczy muszą do przywrócenia przedwojennego systemu gospodarki światowej, czyli do systemu dziś już absolutnie niemożliwego wobec przewrotu politycznego, dokonanego przez wyniki wojny. Z drugiej strony zaś, takie właśnie „sojusze gospodarcze“, aby żyć i rozwijać się, aby móc eksploatować słabszych muszą dążyć do niszczenia wytworzonego po wojnie politycznego stanu rzeczy w Europie czyli do rewizji traktatów pokojowych. Te zaś dążenia musiałyby oczywiście wywoływać znowu organizację samoobrony nowopowstałych względnie skonsolidowanych państw narodowych w Europie, które nie poto przeciw odrodziły się do niepodległego życia politycznego, aby stać się koloniami eksploatowanymi przez skonfederowane imperjalizmy gospodarcze.

go dotychczas nie wykonano. Krok ten tłumaczy, że ostre wystąpienie Stalina wywołało niezadowolenie nawet wśród najbliższych jego towarzyszy.

Z DNIA.

DOKOŁA PODWYŻKI UPOSAŻEN URZĘDNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) „Przebieg Wieczorny“ dowiaduje się, iż sprawa podwyżki poborów urzędniczych załatwiona ma być podobno w ten sposób, że w bieżącym roku budżetowym od dnia 1 kwietnia br. nastąpi podwyższenie uposażeń o 25 proc. od zasadniczych poborów, włączając w to uskutecznioną już przed kilku miesiącami 10 proc. podwyżkę. Do dnia 1 kwietnia sprawa podwyżki ma być załatwiona drogą jednoczesnej zapomogi nadzwyczajnej.

Jak dotychczas rząd nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie, a w każdym razie trzyma tę sprawę w ścisłej tajemnicy. Wszystkie wiadomości o sposobie załatwienia podwyżki pochodzą ze sfer urzędniczych.

P. J. ZDZIECHOWSKI SKARŻY „KURJER CZERWONY“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) Dowiadujemy się, że na skutek artykułów umieszczonych w „Kurjerze Czerwonym“ z dn. 16 i 17 bm., a dotyczących rzekomego udziału p. Jerzego Zdziechowskiego byłego ministra skarbu w szmuglu za granicę ubrań itp. p. Zdziechowski wystąpił na drogę sądową ze skargą o zniesławienie w druku przeciwko autorowi jednego z artykułów p. W. Rzymowskiemu oraz przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu Janowi Wielowiejskiemu, powierzając prowadzenie sprawy adwokatowi p. Janowi Nowodworskiemu.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 18 stycznia. (AW.) Zapowiedziane początkowo na piątek po siedzenie Rady Min. wyznaczone zostało ostatecznie na sobotę bież. tyg. Na porządku dziennym posiedzenia m. i. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany statutu Państw. Rady Kolej. w kierunku powiększenia jej o dalszych 6 członków, projekt rozporządzenia Rady Min. w sprawie podstawowych cen spirytusu etc.

WOJOWNICZE PRAWOSŁAWIE.

Białystok, 18 stycznia. (AW.) Podczas odprawiania przez ks. Muellera nabożeństwa w kościele unickim we wsi Kuraszewo pow. białostockiego do kościoła wtargnęło kilkunastu włościan miejscowych, którzy z namowy duchownego prawosławnego Leonida Naumowa usiłovali wypędzić ks. Muellera z kościoła i odebrać mu klucze, aby zawładnąć w ten sposób świątynią na rzecz prawosławnych. Zamiar ten jednak został unicestwiony wobec przybycia na odsiecz większej ilości unitów.

**ODZNACZENIE ZWYCIESKICH
KAWALERZYSTÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18 stycznia. (zo) „Monitor Polski” z dnia 18 stycznia przynosi zarządzenie o odznaczeniu srebrnym krzyżem zasługi majora Michała Toczka, rotmistrza Antoniewicza, rotmistrza Królikiewicza, porucznika Szoslanda i porucznika Stefana Starnawskiego.

MORDERSTWO W POCIAGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18 stycznia. (G) Nocy wczorajszej koło Sieradza na linii kolejowej Kalisz—Łódź znaleziono zwłoki kupca z Gniezna Henryka Jagodzińskiego. Trup miał liczne rany na ciele i szyji. Bandyci zamordowali go prawdopodobnie w pociągu podczas snu i po obrabowaniu dla zatarcia śladów wyrzucili zwłoki na tor. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Jagodziński miał przy sobie znaczną gotówkę.

**INDYWIDUALNE TRAKTOWANIE
KAR ADMINISTRACYJNYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18 stycznia. (zo) Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęło szereg skarg w związku z niewłaściwym wymiarem kar administracyjnych. Min. spr. wewn. wystosowało okólnik do wojewodów, w którym zaleca indywidualne traktowanie sprawy wymiaru kar administracyjnych z uwzględnieniem warunków majątkowych osób, którym te kary wymierzono.

ZE ZJAZDU RAFINERÓW.

Warszawa, 18 stycznia. (AW) Na ostatnim zjeździe rafinerów w Warszawie uzgodniono ostatecznie zasady, na których zostanie powołana spółka badań geologicznych i wierceń poszukiwawczych.

Według propozycji, przyjętej przez zgromadzonych en bloc, ma być założone w tym celu товариство акcyjne z kapitałem 12.500.000 zł., wpłacanym w ciągu 5 lat po 2.000.000 zł. rocznie. Towarzystwo to będzie dostawało od Syndykatu naftowego również w ciągu 5 lat subwencję, mającą wynosić rocznie 1—1 i pół milj. zł. i pochodząca z obciążenia sprzedaży produktów naftowych w kraju. Na powyższych zasadach opracowuje się obecnie statut Towarzystwa.

Pozatem omawiano projekt umowy w sprawie centralnej sprzedaży parafiny w kraju i zagranicą. Sprawę powyższą załatwiono i centrala sprzedaży parafiny w kraju i na eksport zaczęła działać normalnie 15 lutego br. Centrala ta będzie zabierać całą produkcję parafiny z rafinerji, w celach sprzedaży we własnej administracji. Sprawa przeniesienia siedziby kartelu naftowego ze Lwowa do Warszawy nie była omawiana na ostatnim zebraniu. Znajdzie się ona na porządku dziennym następnego zjazdu rafinerów, który odbędzie się również w Warszawie dnia 26 bm. Na porządku tego zjazdu będą następujące sprawy: 1) podpisanie umowy parafinowej, 2) przyjęcie statutu spółki akc. badań geologicznych, 3) centralizacja sprzedaży produktów naftowych.

*Wódeczkę i świeże piwo,
Ruszet gorący i zimny
I nastrój miły i intymny,
Ten nastrój niemal domowy,
Znajdziesz zawsze, jako żywo
u Teliozkowej
ul. Akademicka 6.*

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Dalszy spadek temperatury zwłaszcza w wileńskim, gdzie możliwe wyjaśnienie i pogoda. Pozatem przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi na południu kraju. Przymrozki lub kilkustopniowy mróz. Słabe wiatry z północnego wschodu i wschodu.

**Testament ś. p. Antoniego
Osuchowskiego.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) W sądzie okręgowym warszawskim złożono testament własnoręcznie wraz z kodycylem spisany przez ś. p. Antoniego Osuchowskiego. W testamentie z dn. 15 września 1927 r. ś. p. Osuchowski cały majątek nabyty zapisem, uczynionym na jego rzecz przez ś. p. Ludwika Kunkla, zapisuje na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie polskim, pod warunkiem zaspokojenia zapisów szczegól-
gólnych, uczynionych przez ś. p. Kunkla, oraz części tego zapisu na potrzeby szkolnictwa polskiego w obrebie Czechosłowacji. Kodycył sporządzony w dniu 19 listopada 1927 r. potwierdza w całości powyższy zapis ogólny, wy-
szczególnia jednak zapisy dla osób, pochodzących z rodziny zmarłego, i kilka zapisów po 5000 zł. na pewne cele.

—@—

Bilans handlowy za grudzień.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (zo) Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za grudzień 1927 r. przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 413.847 tonn wartości 275.896.000 zł., wywieziono zaś 1.663.684 tonn wartości 215.433.000 zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 160.658.000 fran-

ków w złocie, wartość wywozu 35.180.000 franków w złocie. W porównaniu bilansu handlowego za grudzień wynosi zatem 60.463.000 zł., czyli 35.180.000 franków w złocie. W porównaniu z poprzedn. miesiącem wartość przywozu zmalała o 5.077.000 franków w złocie, wartość wywozu zmniejszyła się o 7.986.000 franków w złocie.

KREM DO ZĘBÓW „TLEN“

dzięki idealnej miękkości składników, czyszcząc zęby, nie ściara z nich emalii.

37n

**Nota Małej Ententy w sprawie
przemysłnictwa broni do Węgier.**

Paryż, 18 stycznia. (PAT) „Petit Parisien” dorosi, iż Mała Ententa przestała Lidze Narodów obracać się przez Benesa notę w sprawie wykrycia przemysłnictwa broni na stacji w St. Gothard. Nota utrzymana w tonie nader umiarkowanym zwraca uwagę Rady Ligi na wykrycie materiału wo-

jennego, przesyłanego na stację węgierską z fałszywą deklaracją i podkreśla niepokojący charakter tego incydentu oraz przypomina, iż nadzór nad rozbrojeniem Węgier należy do Rady Ligi od chwili, gdy konferencja ambasadorów zniosła kontrolę wojskową.

—@—

**Antywłoskie interpelacje
w austriackiej radzie narodowej.**

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT) Austriacka rada narodowa uchwaliła ustawę, dotyczącą materiału wojennego, wzorowaną na podobnej ustawie niemieckiej. Podczas debaty nad tą ustawą socjalistyczny poseł dr. Ellenbogen zażądał w związku ze sprawą w St. Gothard, by kontrola celna odbywała się na terytorium Austrii. Mówca oświadczył dalej, że Włochy prowadzą politykę skierowaną wyraźnie przeciwko Francji i Jugosławii. Sprzymierzeńcami Włoch w polityce przeciwko Jugo-

slawii są Węgry. Państwa zwycięskie zmusiły Austrię do zupełnego rozbrojenia, nie widzą jednak zbrojeń wojennych Węgier. W dalszym ciągu debaty posłowie tyrolscy zwrócili uwagę kanclerza na częste fakty aresztowań obywateli austriackich i na zmuszanie Austriaków do pełnienia służby wojskowej we Włoszech. Posłowie zapytują kanclerza, co zamierza uczynić celem ochrony praw Austriaków we Włoszech i celem zapewnienia wykonania przyrzeczeń włoskich

Sprawy wyborcze.

Z STRONNICTWA CH. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (zo). W odpowiedzi na znaną uchwałę prezydium chrześcijańsko - narodowego ukazała się dzisiaj w „Dniu Polskim” następująca deklaracja:

„W związku ze złożeniem w dniu 16 b. m. na wydziale wykonawczym komitetu zachowawczego przez prof. Żółtowskiego, członka zarządu Ch. - N. oświadczenia o uchwale Prezydium Ch. - N., zakazującego członkom stronnictwa kandydowania z listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem oświadczaemy co następuje:

Prezydium stronnictwa chrześcijańsko - narodowego jest organem wykonawczym zarządu i rady naczelnej i nie jest uprawnione do samodzielnego przesądzania o taktyce stronnictwa, a w szczególności jego stosunku do rzą-

du. Na podstawie uchwały ostatniego zarządu sprawy polityki wyborczej w czasie między posiedzeniami zarządu zlecone zostały delegacji Ch. - N. do komitetu zachowawczego, z którym winno porozumieć się prezydium. W razie jakichkolwiek nieporozumień między prezydium a delegacją rozstrzygnięcie należy do zarządu Głównego. Zarząd Ch. - N. był zwołany na 17 bm. i byłby powziął decyzję co do taktyki stronnictwa, i jedynie w rece zarządu przedstawiciele w komitecie zachowawczym mieli prawo składać swoje mandaty. Tymczasem prezydium Ch. - N. w niekompletnym składzie powzięło i opublikowało decyzję skierowaną przeciwko listom rządowym, a jednocześnie zamiast natychmiast zreferować sprawę zarządowi, odłożyło nie-

spodziewanie posiedzenie zarządu do 21-go b. m., paraliżując w ten sposób akcję stronnictwa w gorącym okresie przedwyborczym.

Nie solidaryzując się z postępowaniem prezydium, oświadczamy, że deklaracja powyższa w niczem nas nie wiąże i nieobowiązuje, a to tembardziej, że ostateczny skład list kandydatów bezpartyjnego bloku współpracy z rządem nie jest wiadomy.”

Deklarację podpisali pp.: J. Stecki, prezes zarządu Głównego Związku ziemian, Z. Leszczyński, wiceprezes rady naczelnej, M. Rudziński, W. Szulski, członek zarządu w komitecie zachowawczym, L. Lubieński, b. senator, Fortunał Zdziechowski, członek rady naczelnej w komitecie zachowawczym, K. Grodzicki, A. Piasecki i L. Morstin, członkowie zarządu stronnictwa ChN. i Komorowski, prezes oddziału ChN w Krakowie.

**FINANSOWE ZASOBY BLOKU
MNIJSZOŚCI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) „Neue Volkszeitung” donosi z kół dobrze poinformowanych, a zbliżonych do bloku mniejszości, że blok ten ma do dyspozycji 50.000 dolarów. Połowę tej sumy dostarczyli przemysłowcy i ziemianie niemieccy, sioniści dali 15.000 dolarów. Undo 6.000 dolarów, pozostałe zaś narodowości, wchodzące w skład bloku mniejszości, zadeklarowały kwotę 4000 dolarów. Obecnie okazuje się jednak, że Undo zadeklarowanej sumy 6000 dolarów nie złożyło.

**AGITACJA NIEMIECKA NA POMOC
RUL.**

Bydgoszcz, 18 stycznia. (AW) Działalność przedwyborczą mniejszości niemieckiej na Pomorzu przewyższa agitację w porównaniu z rokiem 1921, inicjatywa akcji wyborczej wychodzi z t. zw. „Sejmberg” w Bydgoszczy, która nieustannie rozsyła do swoich niezadowolonych okólniki dotyczące agitacji wyborczej. Kraja pogłoski ze Sejmberga, dysponując większymi funduszami, zaczęło jakoby wpłacać za pomoci b. wojskowym niemieckim oraz invalidom, co również na eżw rozumieć jako propagandę przedwyborczą. Szereg agitatorów niemieckich objeżdża wsie i miasta samochodami, oddanymi do ich dyspozycji przez bogatych Niemców.

Ludzie otyli, przez odpowiednie użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osiągną bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie. Liczne sprawozdania lekarzy specjalist. stwierdzają, że ich chorzy na artretyzm i chorobę cukrową są bardzo zadowoleni z działania wody Franciszka Józefa. Żądać w aptekach i drogeriach. 202

**FINANSE PAŃSTWA I RZĄDOWY
PROJEKT REFORMY PODATKOWEJ.**

W piątek 20 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w Związku Ludowo-Narodowym przy ul. Piłsudskiego 11 zebranie dyskusyjne, na którym prezes prof. Stanisław Głabiński wygłosi odczyt na temat: „Finanse Państwa i rządowy projekt reformy podatkowej”.

Wszyscy członkowie i sympatycy proszeni są o niezawodne przybycie. Aktualny temat powinien zainteresować zwłaszcza sfery kupieckie i przemysłowe.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE

WPan A. Prevendar właściciel Instytutu Kosmetycznego (Lwów, ul. Czarnieckiego 2), zechce przyjąć serdeczne podziękowanie za świetne wyniki jakie uzyskałam przez zastosowanie do moich nóg — zabiegów parafinowych w jego zakładzie. Po 10 zabiegach efekt został w zupełności osiągnięty.

688
F.

ZJAZD REKTORÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). 16 i 17 b. m. odbył się w Warszawie zjazd rektorów wszystkich szkół akademickich w Polsce. Ze Lwowa przybyli ks. dr. Gerstman, rektor Uniwersytetu, Tokarski, rektor Politechniki i Markowski, rektor Akademii medycyny weterynaryjnej. Zjazdowi przewodniczył rektor Marchlewski. Zjazd zajmował się projektem ustawy o ustroju szkolnictwa, oraz projektem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stosunkach służbowych profesorów. W obu tych sprawach rektorzy wszystkich szkół akademickich uzgodnili swe opinie i przedłożyli je ministrowi W. R. i O. P.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 17 stycznia. (AW). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 9 mil. do sumy 528,8 mil. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 4 mil. i wynosi 683,4 mil.

Ogólne pokrycie kruszców wynosi 1.212.400.000 zł. i wykazuje wzrost o 5 mil. zł. Zapas walut nie należących do pokrycia kruszcowego zmniejszył się i wynosi obecnie 207,1 mil.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 5,2 mil. zł. do sumy 450,8 mil. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 55,9 mil. do sumy 947,1 mil. zł.

STRAJK ZECERÓW W WILNIE.

Wilno, 17 stycznia. (PAT). Wczoraj wieczorem rozpoczął się tu strajk zecerów wszystkich drukarni chrześcijańskich. Zecerzy domagają się 15 procentowej podwyżki, gdy właściciele drukarni godzą się tylko na 7 proc. Wskutek strajku nie wyszła dziś większość polskich pism codziennych.

Z OBRAD PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). W dniach od 10 do 14 b. m. włącznie obradował w Warszawie zjazd przedstawicieli przemysłu naftowego. W zjeździe wzięły udział wszystkie wielkie firmy, posiadające rafinerie, oraz dyrekcja Syndykatu przemysłu naftowego. Oprócz spraw bieżących zjazd zajmował się głównie sprawami utworzenia funkcji poszukiwawczo-wiertniczej i scentralizowaniem sprzedaży parafiny w eksporcie.

STAN ZDROWIA NOWACZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17 stycznia. (zo). W stanie zdrowia Nowaczyńskiego zaszło o tyle polepszenie, że poważnych obaw nie ma. Rany na głowie powoli się zblizniają, jednakowoż troskę lekarzy stanowi lewe oko, którego leczenie potrwa dłuższy czas. Prócz tego Nowaczyński jest silnie wstrząśnięty nerwowo, co wymaga dłuższej kuracji w spokoju.

W stanie śledztwa nie zaszły żadne zmiany.

POLICJANT ZASTRZELIŁ DWÓCH PRZEŁOŻONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G). Niektóre dzienniki podają wiadomość, że w Bohorodczanach pod Stanisławowem posterunkowy B. Pajak, zastrzelił z rewolweru przodownika Szeligowskiego i Sobolewskiego, poczem sam pozbawił się życia. Powodem tego strasznego czynu miało być skazanie Pajaka na 7 dni aresztu za niesubordynację.

ROZRUCHY ULICZNE W ŚRÓDMIEŚCIU.

Lwów, 17 stycznia.

Wczoraj około 8.30 wieczorem przyszło do utarczek pomiędzy polską, a żydowską młodzieżą akademicką na tle nieprawego noszenia odznak korporacyjnych przez tę ostatnią. Utruczki rozpoczęły się na pl. Marjackim, gdzie zebrał się niebawem tłum, liczący około tysiąc osób. W grze były łaski i kulaki, policja jednak, zjawiwszy się szybko zlikwidowała zaiscie.

Czy Waldemaras zastanie w Berlinie ministra Stresemanna?

Berlin, 17 stycznia. (PAT). Zbliżona do min. Stresemanna „Tägl. Rundschau” podając ponownie wiadomość o przyjeździe Waldemarasa do Berlina, podkreśla, że niemiecko-litewskie rokowania w sprawie optantów toczyć się będą dalej w Kownie. Gdyby do chwili przybycia Waldemarasa do Berlina nie osiągnięto w rokowaniach tych

porozumienia, to i tak sprawa ta nie będzie przedmiotem rozmów między Stresemannem a Waldemarasem.

Berlin, 17 stycznia. (PAT). „Voss. Ztg.” donosi, że minister spraw zagranicznych Stresemann rozpocznie w pierwszej połowie lutego dłuższy urlop dla poratowania zdrowia.

==

Odpowiedź Litwy na notę Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (zo). We wtorek nadeszła od p. Tarnowskiego do ministra spraw zagranicznych depesza w której p. Tarnowski zdaje sprawę z rozmów prowadzonych w Kownie, oraz podaje treść odpowiedzi litewskiej.

Według otrzymanych przez „Gazetę Warszawską” informacji, Litwa w odpowiedzi swej czyni trudności co do rokowań o uregulowanie ruchu granicznego.

Litwa nie chce stwarzać nawet pozorów do przypuszczenia, by uznawała

obecne granice z Polską. Jej zdaniem oba rządy winne przyjąć jakąś formułę w sprawie Wilna i przez to ułatwić rokowania.

Nadto Polska musi zająć zdecydowane stanowisko w sprawie układu suwalskiego.

Co się tyczy innych propozycji Litwa nie będzie czyniła trudności w nawiązaniu komunikacji pocztowej, telefonicznej a nawet telefonicznej.

Litwa zgadza się także na komunikację wodną i kolejową, lecz transytową, nie zaś bezpośrednią.

Prasa litewska o rokowaniach z Polską.

Kowno, 17 stycznia. (PAT). Organ ludowców „Lietuvos Zinios” pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Perspektywizm rokowań”, co następuje: Polska nawiązując rokowania z Litwą, nie zamierza bynajmniej ustąpić i dąży tylko do zrealizowania swych projektów. To stanowisko rządu polskiego nie wróży nic dobrego. Jest możliwym, że wobec stanowczej różnicy zdań co do samego programu rokowań, trzeba będzie apelować do Ligi Narodów.

Stanowisko nasze w Genewie jest

dość mocne, albowiem uchwała Rady Ligi Narodów przewidywała rokowania w celu rozwiązania wszystkich kwestii spornych polsko-litewskich, nie zaś tylko sprawy komunikacji.

„Lietuvos Zinios” podaje następnie za prasą moskiewską wiadomość, że w związku ze zbliżającymi się rokowaniami polsko-litewskimi poseł sowiecki w Kownie Areslew wkrótce zostanie wezwany do Moskwy, skąd ma przywieść Waldemarasowi notę rządu sowieckiego w sprawie wspomnianych rokowań.

Separatystyczne tendencje Bawarii i Wirtembergii.

Berlin, 17 stycznia. (PAT). Konferencja pomiędzy rządem Rzeszy a premierami i ministrami spraw wewnętrznych i finansów ośmiastu krajów związkowych toczyła się dziś w dalszym ciągu.

Z pośród wczorajszych referatów wielkie wrażenie wywołał referat bawarskiego premiera Helda, który zajął zdecydowane stanowisko przeciw tendencjom i próbom unifikacji, nazywając je dążeniem do obalenia konstytucji. Konstytucja wejmarska ustaliła istnienie samodzielnych krajów wewnątrz Rzeszy. Premier bawarski rozwijał następnie myśl powrotu do państwa federalnego Bismarka.

Jako program minimalny poszczególnych krajów premier Held wysuwał żądanie zmiany obecnych rozrachunków finansowych pomiędzy Rzeszą a krajami na korzyść tych ostatnich, a

poza to rozszerzenia kompetencji poszczególnych krajów, zwłaszcza w kwestiach gospodarczych. Premier Held żądał ponadto szerszego uwzględnienia potrzeb krajów i wypowiedział się przeciw istniejącej jego zdaniem obecnie centralizacji gospodarczej, finansowej i kredytowej w Berlinie, a szczególnie przeciw dokonywaniu wszelkich zamówień dla państwa i armii w Berlinie.

Wystąpienie premiera Helda znalazło całkowite poparcie w referacie premiera wirtemberskiego dra Basille. Natomiast przedstawiciele Saksonii, Hessji i Turynji wystąpili przeciw federacyjnemu - separatystycznym tendencjom południowych krajów, wskazując na to, iż rozwój sytuacji wewnętrznej Rzeszy zmierza do unifikacji.

==

Dyplomata SSSR. aresztowany w Hiszpanji.

Madryt, 17 stycznia. (AW.) W prowincji biskajskiej aresztowano dyplomata sowieckiego, posługującego się pseudonimem dr. Delgado. Aresztowa-

wany uprawiał propagandę wyrotową. Rząd sowiecki wystąpił przeciwko aresztowaniu z ostrym protestem.

==

Ustalenie kandydatur wyborczych.

Warszawa, 17 stycznia. (zo). Ustalenie kandydatur Bloku współpracy z rządem postępuje wolno. Jest bardzo wielu pretendentów do pierwszych miejsc.

Kandydatury ministerialne również nie są jeszcze ustalone.

Można stwierdzić, że o mandaty polskie nie będą się ubiegali, ani premier Pilsudski, ani min. Moraczewski. Natomiast wicepremier Bartel pomimo poprzednich oświadczeń stanie do walki wyborczej.

Przeważna część ministrów stawia

swe kandydatury do Sejmu: wicepremier Bartel z listy państwowej, min. Kwiatkowski z G. Śląska, min. Romocki z okręgu piotrkowskiego, min. Staniewicz z Wilna. Co uczyni min. Niezabykowski, jeszcze nie wiadomo. Min. Zaleski ma otwierać państw. listę do Senatu, min. Meysztowicz ma kandydować z województwa wileńskiego.

KANDYDATURY BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM WE LWOWIE.

Warszawa, 17 stycznia. (AW). „Przebieg Wieczorny” dowiaduje się, że na czele listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem we Lwowie stanie prawdopodobnie jeden z członków rządu, względnie wybitna osobistość z najbliższego otoczenia marsz. Piłsudskiego, pochodząca z Małopolski Wschod.

(Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych kandydatury takie były wysuwane, obecnie jednak nie są już aktualne. — AW).

Warszawa, 17 stycznia. (AW). „Przebieg Wieczorny” dowiaduje się, że we Lwowie na drugim miejscu Bloku rządowego kandydować będzie przedstawiciel Ch. - D. i to prawdopodobnie ks. rektor Szydelski, o ile otrzyma pozwolenie ks. Arcyb. Twardowskiego. Ewentualnie zaś wysunięta zostanie kandydatura prof. dra Bryły.

Jak twierdzi „Prz. Wiecz.” Ch. - D. ma również zapewniony mandat w Łowczowie i Stanisławowie. Piast wysunie na liście bloku kandydatury swe w okręgu samborskim.

W KTÓRYCH DJECEZJACH KSIĘŻA MOGĄ KANDYDOWAĆ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (zo). „Gazeta Warszawska” donosi w sprawie rzymskich zakazów, wydanych co do kandydowania księży, iż sprawa przedstawia się w ten sposób, że w diecezjach mieszanych pod względem narodowym ks. biskupi wydali rzeczywście taki zakaz.

Co do terenów jednolicie polskich o zakazach niema mowy, jakkolwiek każdy ksiądz musi mieć na kandydowanie pozwolenie swojej przełożonej władzy duchownej.

CIASNOTA NA RYNKU PIENIEŻNYM

Warszawa, 17 stycznia. (AW) Protesty wekslowe w Banku Polskim wzrosły w grudniu ub. r. do 2,34 proc. (w listopadzie 2,05 proc.). Na prywatnym rynku dyskontowym stopa procentowa od zupełnie pewnych weksli wynosi 1 i pół do 2 proc. miesięcznie.

Naogół biorąc, daje się w dalszym ciągu we znaki ciasnota na rynku pieniężnym, wskutek czego obrót wekslowy przybiera znaczne rozmiary.

UCIECZKA WIEŹNIÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) Wczoraj popołudniu z więzienia karnego przy ul. Długiej uciekło 6 więźniów, odsiadujących karę więzienia od 4 do 6 lat. Poszukiwania wykryły, że więźniowie zbiegli przez dach więzienia i po sznurze i rynnie dostali się na plac Straży pożarnej, który w danej chwili był pusty. Władze zarządziły energiczne poszukiwania.

RUSZAJA LODY NA WIŚLE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (zo) Wskutek trwającej od dwóch dni odwilży, pękają lody na Wiśle. W wielu miejscach już ruszyły, a natrafiwszy na przeszkody, piętą się w olbrzymie zatory. Kra dochodzi do dwóch metrów długości. Pod Krakowem i od Tczewa do ujścia Wisła jest wolna od lodów, pod Grudziądem stoi jeszcze gruby lód.

Ruszenie lodów pod Warszawą spodziewane jest w ciągu najbliższych godzin.

Przegląd prasy.

„Rzplta” notuje wywody pisma sowieckiego „Komunist” dotyczące sprawy rozwoju gospodarczego Polski. „Komunist” uważa:

że rozwój przemysłowy Polski jest całkowicie uzależniony od stosunków handlowych z Rosją, inaczej bowiem Polska stanie się hinterlandem przemysłu niemieckiego. Niemcy są zainteresowane w tem, aby rozwój gospodarczy Polski szedł w kierunku produkcji agrarnej oraz kultur technicznych, potrzebnych przemysłowi niemieckiemu. Zdaniem „Komunisty” polityka finansowa Banku Polskiego ograniczająca kredyt przedsiębiorstwom przemysłowym tłumaczy się tem, że Bank Polski udziela tych kredytów tylko za pozwoleniem doradcy amerykańskiego. Ten zaś, reprezentując interesy kapitału amerykańskiego zainteresowanego w jak najszybszym rozwoju przemysłu niemieckiego, w którym Ameryka ulokowała około 4 miliardów dolarów, wpływa na politykę kredytową Banku Polskiego w kierunku nieudzielania kredytów przemysłowi polskiemu. Spowodowało to spadek kursu akcji polskich oraz przejście znacznych ilości tych akcji do rąk kapitalistów zagranicznych, przeważnie niemieckich.

* * *

„Epoka” streszcza artykuł „Berl. Tgbl.” jawnie się z nim solidaryzując — pisze mianowicie:

Jeżeli Niemcy — oświadcza p. Wolff — ciągle będą na brzegu czekali chwili, w której pod nogami Polski załame się lód to jedynym rezultatem jaki stąd wyniosą, będą rany z odmrożenia.

Przełamanie stanu stagnacji przez rozpoczęcie rokowań handlowych z Polską było krokiem rozsądnym. Mimo to, iż duch traktatowy nie wszędzie jeszcze zdołał opanować sytuację, nie jest dla Niemiec obojętne to, co już uzyskały. P. Wolff przypomina dalej przyznanie kupcom niemieckim prawa osiedlenia się i zabezpieczenia ich przed wydalaniem. Marszałek Piłsudski i minister Zaleski — oświadcza p. Wolff — należą do tych

10% Opustu z cen wystawowych 10% o wszelkich towarów zimowych!
413n **udzielają firmy**
BERTA STARK — ANDRÉ
pl. Marjacki 3. pl. Marjacki 9.

meżów, z którymi można rozsądnie pertraktować. Rozmowa ministra Stressemanna z Marszałkiem Piłsudskim w Genewie, mimo, iż miała charakter nie polityczny, pozostawiła przecież widome ślady dobroczynne. Niemcy nie mogłyby odrzucić propozycji, gdyby polscy politycy w przyszłości chcieli kontynuować podobną wymianę opinii. Mowa min. Zaleskiego brzmiała w związku z tem jak zaproszenie. Warszawa powinna tylko zrozumieć różnicę, zachodzącą w założeniach psychologicznych obu narodów. Jeżeli koła warszawskie są istotnie przekonane o tem, że porozumienie z Niemcami leży w interesie Polski, to możliwe będzie zbudowanie mostu, łączącego oba narody. Most ten musi być jednak oparty na trwałych filarach i nie być tylko złudnym i znikomym łukiem tęczowym. Jeśli Polska zechce tylko, to w uczuciach Niemiec napewno dokona się zupełny przewrót.

* * *

„Kurier Poranny” pisać o nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z Kownem wywodzi:

Ostatnia bezpośrednia umowa, t. zw. umowa suwalska, wyraźnie zastrzegła, że niema nic wspólnego z rozgraniczeniem terytorjalnym pomiędzy Polską a Litwą. Ziemia Wileńska ogłosiła swoją niezależność i zadeklarowała uchwałą swego przedstawicielstwa wybranego przez ludność wolę połączenia się z Polską. Litwa wytoczyła tę sprawę przed konferencję Ambasadorów, która ostecznie w wykonaniu upoważnień traktatu Wersalskiego wytknęła granicę polsko-litewską z wyłączeniem Wileńszczyzny do całości Państwa polskiego. Liga Narodów zarejestrowała tę uchwałę.

Litwa nie uznając tego wyroku ogłosiła swój stan wojenny z Polską. Obecnie ten stan wojenny cofnęła, twierdząc jednak, że w dalszym ciągu nie chce uznać wyroków instytucji międzynarodowych i że swoje teoretyczne do Wileńszczyzny pretensje podtrzymuje usque ad finem mundi. Nie uznawanie w „stanie wojennym” może mieć jakiś sens prak-

tyczny. Nie uznawanie w stanie pokoju może mieć jedynie sens platoniczny, archiwalny, sentymentalny. Z różnicy tej nie zdają sobie jeszcze podobno sprawy „polityczne koła kowieńskie”. Nie mogą jej nie rozumieć koła polityczne Zachodu, które biorą tragiczniej ostatnie enuncjacje p. Waldemarasa, niż one na to w istocie zasługują.

Godne uwagi pod tym względem jest, że nikt tam sobie nie wyobrażał, aby było możliwe omówienie planu nieuniknionych obecnie rokowań polsko-litewskich inaczej jak przy pośrednictwie jakiegoś trzeciego państwa, ofiarowującego swoje przyjazne usługi. Brano tam zanadto na serio brednie „Lietuwy”, że dopóki Polacy nie „wyniosą się” z Wilna i Grodna, dopóty o nawiązaniu stosunków nie może być mowy Polska ani myśli się „wynosić” z Wilna i Grodna, pewną była jednak, że takiego oświadczenia, które byłoby przeciw wznowieniu stanu wojennego od urzędowych czynników Kowna nie usłyszy.

Ze wszystkiego co dotychczas przenika, jest widocznym, że — w jakikolwiek dyplomatyczny opłatek rząd kowieński to owinie — rokowania polsko-litewskie rozpoczyna się już z końcem tego miesiąca i to zapewne nie gdzieindziej, jak w Rydze i że żadnej cudzoziemskiej pomocy do tych rozmów nie będzie potrzeba. Zapewne, nie można mieć złudzeń, aby te rozmowy szły jak po maśle; być może, że rezultaty ich ograniczą się tylko do rzeczy czysto praktycznych, do „drobnych kwestyj”, jak mówi „Lietuwa”.

List, który przyjdzie z Wilna do Kowna, pociąg, który przybędzie z Kowna do Wilna — zapewne same przez się będą to rzeczy „drobne”. Ale możemy zapewnić, że te „drobne rzeczy” sprawią wielką radość w Polsce i nie ulega wątpliwości, że wywrą wrażenie wcale nie drobne wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju w Europie”. A także i wśród tych, którym ten pokój zawadza.

— 6 —

Niemcy północne i południowe.

Jak donosiliśmy, w Berlinie toczą się obrady między rządem Rzeszy i ministrami osiemnastu krajów związkowych. Na konferencji wielkie wrażenie wywarł referat bawarskiego premiera, skierowany przeciw berlińskim próbom unifikacji. Federacyjne tendencje premiera bawarskiego znalazły poparcie u przedstawicieli Wirtembergii — natomiast przedstawiciele Saksonii, Hesji i Turynii wypowiedzieli się przeciw poglądom Bawarii.

Obrady berlińskie budzą wielkie zainteresowanie w Austrii. Nawet naiżwiślejsi zwolennicy przyłączenia Austrii do Niemiec nie ukrywają dziś sympatii dla Bawarii i jej stanowiska Chrześcijańsko-społeczni wyraźnie powiada ją w swym programie, że stronictwo stoi na gruncie federalizmu i odrzuca jakiegokolwiek dążenia centralistyczne. Prasa katolicka prowadzi już kilka lat gwałtowną kampanię o usunięcie wpływów pruskich w Rzeszy i o przebudowanie Niemiec w narodową federację, nie tając, że bez przebudowy takiej nie może być mowy o przyłączeniu się Austrii do Niemiec. W związku z tem pozostają wyraźne sympatie chrześcijańsko-społecznych do bawarskiego stronictwa ludowego. Wielką rolę grają tu plany założenia niezależnego południowo-niemieckiego państwa katolickiego, które dałoby Austrii okazję, do zwiększenia swego prestżu międzynarodowego. Nie ulega wątpliwości, że walka między północą a południem w Niemczech, znajdując swoje echo w Austrii i że żywioły konserwatywne stają po stronie południa.

Mniej określone stanowisko zajmuje partja socjaldemokratyczna. Ale i z tej strony słyszano się niejednokrotnie zastrzeżenia przeciw unifikacji, bo mogłaby ona pozbawić socjalistów władzy w stolicy Austrii, której socjaliści strzegą bardzo zazdrośnie, pragnąc uczynić z Wiednia „akademję socjalizmu”.

W walce więc, która toczy się w kierunku o zasadę: federalizm czy unifikacja, opinia większości Austrii stoi po stronie federalizmu. Zwycięstwo idei federalistycznej w Niemczech stworzyłoby możliwość przyłączenia się Austrii do Rzeszy; zwycięstwo strony przeciwnej prawdopodobnie wykluczyłoby to zupełnie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

lalki, obudzonej nagle do życia, chęć schronienia się do cichego kąta, pełnego zepsutych zabawek, trwoga przed tem co musi nastąpić nieuchronnie.

— Pani kocha naprawdę swego męża?

— Pan chce dowiedzieć się, czy ja domyślam się, co on wart?

Opuściła na chwilę głowę i odwróciła oczy.

— To dziwne! — pomyślał Szeliga. Ludzie wokół bawią się, piją i tańczą. A to, co mówią jest raczej tragiczne. Tragiczne w beznadziejności, pustce uczucia, świadomości, iż życie gna na przód z nieuchwytnym rozpędem, iż to, co jest, skończy się jutro. Lecz ta kobieta, którą widzę obok siebie cierpi. I to właśnie, iż ma duszę i serce, przeszkadza mi chwycić ją w ramiona, chociaż pragnę jej jak potępieniec i chociaż nikt na nas w tej chwili nie patrzy... Lecz oto żałobna muzyka „fox blue”. Ruchy powolne... Jak dziwnie z dali wyglądają ci tancerze... Po charlestonie pogrzeb! Co za kontrasty!

Drnął, przybladł i mimowolnie pochwycił leżącą obok siebie małą dłoń. Hanka podniosła głowę. Wstrząsała się od stóp do głowy nerwowo.

— Co stało się?

— Strzał!

— Gdzie?

— Tuż za oknem. (C. d. n.)

— 6 —

Dr. Tadeusz Kasprzycki

9n **dentysta**

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 3)

Hanka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

— Pan jest Amerykaninem?

— Tak. Spędziłem w Stanach całą młodość. Wraz z wielu innymi powróciłem, by budować nowe życie w Polsce. Jedną z zalet naszych jest poczucie obowiązku.

— I świadomość, iż interes jest interesem?

— Czegoż pan chcesz? Waszego idealizmu? Ochroniania ludzi słabych, opiekowania się leniwymi? Rzucić ich za morze! Niech nauczą się walczyć z falą, lub utoną.

— A słońce świeci nad nimi jak dolar z kalifornijskiego złota... I uwielbienie dla kinowych „stars”, obnażających nogi i ramiona. Skrytobójcza gra gładki, bandanti chłafscy w Chicago, głód emigrantów, cześć dla wyartego czoła i nabrzmiałych muskułów. Bieg do ostatniego tchu za dolarem i murzyńskie spelunki obok pałaców nad zatoką błękitną. Czy tylko wszystko to chcecie przynieść nam, czy tylko to?

— Pan nie rozumie tętna życia.

— Przeciwnie uwielbiam jego zmien-

ność i ruch, wieczną różnorodność maski, jaką w różnych krajach wkładają na się ludzie. Uwielbiam to wszystko, co tworzy różnorodność i odmienność.

Uderzył Amerykanina po ramieniu:

— Przepraszam... Chciałbym wiedzieć kim pan jesteś?

Zagadnięty zdziwił się mniej zapytaniem, niż towarzyszącym mu gestem.

— Inżynier Rosół, obecnie właściciel największego w Polsce biura reklam.

— A ja jestem Łaka. Nawet w kraju nie używam naukowych tytułów, choć cenię je wyżej, niż pięść boksera.

— Pan byłeś w Stanach?

— Przez rok, najpierw jako robotnik uczyłem się ekonomii pracy w zakładach Forda.

— A czym pan jest?

— „Manager” — odparł Łaka z uśmiechem. — Przy zakładach, odziedziczonych po ojcu puściłem w ruch fabrykę samochodów. Znalazłem dla niej na miejscu doskonałe kierownictwo.

— A co pan teraz robi?

— Bawię się, jak pan widzi — odrzekł zapytany nawpół drwiąco. — Bawię się i szanuję tych ludzi, na których patrzę.

Uklonił się, odszedł.

W sali sąsiedniej paliła się tylko jedna lampa. Stół świecowa żarówka roz-

świecała od wewnątrz wielki kosz kolorowych, szklanych kwiatów. Fotele i kanapy miękkie i wygodne. Na ścianach i posadzce perskie kobierce. Stara broń rozwieszona, a na niej migoćca refleksy czerwone, fioletowe i błękitne. Popielniczki z indyjskiego brązu. Wschód.

— Pani kocha taniec? — pytał Szeliga.

— Tak — rzekła, przymrużając oczy. — Jakiś instynkt pociąga mnie ku niemu. Jakaś tęsknota natury, jakiś nieodłączny blask w płomieniu mego istnienia.

Szeroko otwarto się w tej chwili oczy kobiety. Małe paluszki nerwowo wybiły rytym.

— Ktoś urzekł mnie — dodała. — Ktoś, kto ongi przy niebiesko wstającym świetle stanął nad moją kołyską. Nikt nie widział go, lecz ja pamiętałam jego wzrok. Zobaczyłam dzisiaj kogoś, kto ma wzrok ten sam. I kiedy teraz zabrzmi muzyka, całe moje ciało woła: tańcz!

— Patrzyłem dzisiaj na panią. Pani jedna umiała powlizać rytym ruchu duszy i muzyki. Lecz skoro dzisiaj taniec należy do sztuk pięknych, skoro poezja czyni całą postać kobiety, dla czegoż nie poświęciła się mu pani zupełnie?

— Maż... Którego kocham... Jakiś los zmuszający mnie dbać więcej o innych, niż o siebie. Dziecinna obawa

Kasyno
i Koło Lit.-Art.

REPREZENTACYJNY BAL PRAWNIKÓW

sobota
21 stycznia 1928

Kryzys hegemonii białych.

Niedawno ukazała się w tłumaczeniu francuskiem знамениenna książka socjologa angielskiego L. Stoddarda pt.: „Le flot montant des peuples de couleur contre l'hégémonie des blancs” — konkludująca w twierdzeniu, że władztwo świata coraz bardziej wymyka się z rąk białego człowieka, a to zarówno wskutek przesunięcia się stosunku cyfrowego na niekorzyść białych, jak i przez upadek prestiżu białego człowieka, tudzież wskutek wzrastającego równocześnie poczucia świadomości narodowej, czy rasowej ludów kolorowych.

Całą ludność naszego globu oblicza Stoddard na 1700 milionów, z czego na białych przypada 550, na żółtych 500, brunatnych 450, czarnych 150, czerwonych 50. Ludność biała wykazuje tendencję do zmniejszania się już to wskutek wojen, jak też wskutek coraz to szerzej stosowanej kontroli urodzin. Ludność kolorowa powiększa się natomiast coraz to bardziej a to, dziwna ironia losów, przy pomocy białego człowieka, który administrując koloniami, zapobiega głodom, zarazom a także uniemożliwia wojny międzyplemienne. Utrzymanie władztwa białych jest więc coraz bardziej kwestią prestiżu. Tymczasem ów urok, otaczający panującą rasę białą, został poważnie wstrząśnięty przez wojny i inne wydarzenia w pierwszej ćwierci obecnego stulecia.

Najwyraźniej wystąpiły te zjawiska w Azji. Wzrost wpływów Japonii, i idei panazjatyckich („Azja dla Azjatów”) wrogich Europie, skutki wojny światowej — wszystko to przechylilo szalę na niekorzyść Europy. Obok imperializmu japońskiego, nacjonalizm chiński również silnie otrząsa się z wpływów europejskich, tak, że dzisiaj idea interwencji zbrojnej Europy na Dalekim Wschodzie wydaje się beznadziejna.

Świat brunatny przechodzi również okres silnego prądu nacjonalistycznego. Tutaj czynnikiem całkującym jest z jednej strony Islam, z drugiej zaś rozmaite nacjonalizmy, tworzące się szybko i stające się coraz poważniejszymi czynnikami walki antyeuropejskiej.

Świat czarny działa przedewszystkiem ogromną rozrodczością. Afryka staje się coraz bardziej czarnym kontynentem. W dzisiejszych warunkach niema mowy o opanowaniu rasowym Afryki. Władza kolonialna utrzymuje się przedewszystkiem dzięki bierności murzynów, którzy nigdy nie wykazywali wyraźniejszych zdolności państwowotwórczych. Ideologia chrześcijańska głoszona przez misjonarzy, sprzyja supremacji europejskiej, podczas, gdy ekspansja Islamu, coraz silniejsza, wpływa w kierunku przeciwnym. Nie brak jednak i w czarnej Afryce prób powstańczych o obliczu wyraźnie antyeuropejskiem.

Ameryka wydaje się pozornie być opanowaną przez białych. Biała jednak jest tylko Ameryka północna, w północnej swej części i południowa na południu, podczas gdy Ameryka środkowa jest opanowana przez element czerwony lub czarny (mulatów i metysów). Dzieje republik centralno-amerykańskich są właściwie historią stopniowego zanikania czynnika białego. Nieliczne tylko kraje, jak Chile, zdolne ugruntować rasę białą, inne, jak Argentyna i Urugwaj ratują się imigracją europejską. Ale już takie Peru, Kolumbia, Costa-Rica są obrazem ciągłej walki oligarchii białych ze wzrastającym znaczeniem metysów i mulatów. W państwach centralnych przewaga białych należy do przeszłości. Niema tu już białych, są tylko „prawie — biali”. Pod pokostem zdegenerowanej łacińskości kryje się nieznaczna psychika

mieszkańca, któremu są obce wielkie idee.

Pomimo jednak tych perspektyw, — Stoddard jest przekonany, że Ameryka nie będzie ani czerwona, ani czarna, widzi natomiast daleko poważniejsze niebezpieczeństwo rasy żółtej. — Chińczycy i Japończycy kolonizują coraz głębiej zachodnie wybrzeże Pacyfiku. Na razie jedynie Stany Zjednoczone skutecznie im się przeciwstawiają.

Co raz to silniejszej integracji „świata kolorowego” w walce przeciw białym nie odpowiada żadna akcja ze strony białych. Co więcej, poczucie solidarności rasy białej i wspólne jej występowanie w obronie własnego prestiżu zostało mocno nadwątlone i to tak przez używanie wojsk kolorowych przeciwko białym w ostatniej wojnie, jak i przez ideologię wojującego imperjalizmu (także „rasowego”) jak pan-germanizm, pananglizm itp. Ideologią europejskiego pochodzenia, zwracającą

się przeciw prymatowi białych i znajdującą licznych wyznawców w świecie kolorowym (zwłaszcza brunatnym i żółtym) jest bolszewizm, który dla teoretyków rasowych jest też objawem buntu tłumy, antropologicznie mało wartościowego a przeważającego liczebnie przeciwko supremacji elity rasowej.

Poglądy Stoddarda są — jak zaznacza prof. J. Bystroń w „Przeglądzie Współczesnym” — bardzo ciekawe, jako znamienne objawy wzmagającego się w czasach powojennych samopoczucia rasowego i reakcji przeciwko humanitarnym ideałom uniwersalistycznym. Wykazują one również charakterystyczny dla naszych czasów prąd kształtowania się świadomości narodowej, indywidualizowania i wyodrębniania się organizmów narodowych w przeciwstawieniu do imperialistycznej kosmopolityzacji świata w 19 stuleciu.

—○—

Dziś czwartek 19/1 Wielka Premiera w 3-ch kinoteatrach
MARYSIENKA LEW KOPERNIK

„MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA”

Arcydzieło wytwórni polskiej „Starfilm” według powieści Andrzeja Struga. Dramat wielkiej miłości, krwi i poświęcenia w 12 aktach. Akcja rozgrywa się w Warszawie, Krakowie, w głębi Rosji na Krymie, na froncie w latach 1916-1920 oraz 1927 r. Realistyczne, szarpające nerwy sceny z kławią rewolucji bolszewickiej. — Reżyser Ryszard Ordyński. W głównych rolach M. Malicka, J. Leszczyński, K. Justian, Jerzy Marr, K. Bednarewska, M. Gorczyńska i inni. — Zniżki, bilety wolnego wstępu i partout nieważne aż do odwołania, — Początek seansów o 3, 5, 7 i 9-tej. 690

W przededniu wyborów we Francji.

SOCJALIŚCI I RADYKALI UWAŻAJĄ ZBLIŻENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE ZA NAJPEWNIJSZĄ REKONKWIĘ POKOJU.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż w styczniu.

Nie tylko dla socjalistów francuskich — ale także i dla tej części radykałów — którzy są przeciwko ministerjum je dności narodowej i mają nadzieję, że po wyborach skończą się wreszcie rządy p. Poincaré, jednym z punktów zasadniczych ich programu jest zbliżenie się polityczne i ekonomiczne z Niemcami oraz ewakuacja Renanii.

Pod tym względem złudzeń nie należy mieć żadnych. L. O. Frossard, jeden z leaderów partii socjalistycznej pisze jasno: „Tak, ewakuacja Renanii narzuca się. Jest ona napewno jednym z warunków pokoju”. W tem oświadczeniu wtóruje mu „la Volonté”, organ p. Caillaux, twierdząc, iż dłuższe pozostawanie w prowincjach nadreńskich „przeszkadza tylko realizację układu francusko-niemieckiego, najpewniejszej rekonkwy pokoju”. Zdaniem ich należy jeszcze w tym roku przystąpić do negocjacji w tej sprawie i okupacji Renanii, będącą zastawem zamienić, na inny mający trwać dłużej! Ale jaki, to się nie mówi.

Jedną prawdopodobnie z przyczyn poruszenia obecnie tej sprawy jest przygotowywanie się zbliżenie francusko-włoskie, będące postrachem dla wszystkich żywiołów lewicowych. — Chcąc właśnie uzasadnić swe stanowisko, wyżej wspomniana „Volonté” twierdzi poprostu, iż owa gwarancja nadreńska jest podwójnie niepewna. Najpierw dlatego, że rozciąga się ona na okres czasu (prawie do 1935 r.), w którym z powodu sytuacji ekonomicznej i finansowej „obydwóch” państw,

nie może istnieć niebezpieczeństwo konfliktu. Następnie zaś, że ma skończyć się w chwili, gdy równocześnie ze zmniejszeniem się sił wojskowych francuskich, spowodowanych słabym przyrostem ludności w latach 1914-18, wystąpi groźba Włoch, zorganizowanych do wojny najeźdźczej.

Jednym słowem, zdaniem tych niepoprawnych pacyfistów, Francja powinna czynić ustępstwa na rzecz Niemców Hindenburga w przewidywaniu na niebezpieczeństwo Włoch Mussoliniego! A tymczasem w zaślepieniu swoim nie chcą zrozumieć, że ustąpienie przedwczesne z prowincji nadreńskich jest utraceniem jedynego zastawu, za pomocą którego można jeszcze w danym wypadku wywrzeć na Berlinie także presję i zmusić do uszanowania powziętych zobowiązań. Naród niemiecki jest zresztą wielbicielem siły, dlatego też i każde ustępstwo na jego rzecz dokonane przez przeciwnika, uważa za akt słabości i jakotaki go eksplloatuje. Gdyby też żadne koncesje nie były dokonane ze strony Aliantów i postanowienia traktatów rygorystycznie przestrzegane, nigdy rząd berliński nie byłby nawet się odważył — na wystąpienie z pretensją o ewakuację Nadrenii, będącą w istocie jedyną poważną gwarancją bezpieczeństwa Francji, a także i Polski. Póki bowiem żołnierz francuski będzie czuwał nad Renem, szereg oręża niemieckiego nie da się słyszeć nad Wisłą.

Yrbel.

—○—

ŚWIEŻY TRANSPORT SAMOCHODÓW „RENAULT”



Osobowych, Autobusów, Ciężarowych, Traktorów drogowych i rolniczych, motorów rolniczych i agregatów do wytwarzania światła elektrycznego. Samochody osobowe i autobusy budowane specjalnie na polskie drogi. — Wytrzymałość bez-691n względnie bezkonkurencyjna. Ceny i warunki zapłaty przystępne.

Generalne przedstawicielstwo

„PILOT” Oddział samochodowy, Lwów, ul. Zielona 59. Telef. 8-71.

Dzieje Słowiańszczyzny

Nieźmiernie silnie wśród Czechów rozwinięte poczucie słowiańskiej wspólnoty plemiennej wpłynęło także na szczególne zainteresowanie się czeskiego świata naukowego zagadnieniami słowiańskimi. Czeskie dzieła, tak naukowe jak i popularne, z tego zakresu, przewyższają liczbą swą nie tylko słowianoznawstwo polskie, ale i rosyjskie, nie mówiąc już o Słowianach południowych. Wiele zwłaszcza uwagi poświęca się w Czechach popularyzowaniu wiadomości o Słowiańszczyźnie w najszerszych kołach społeczeństwa, stąd też powstają liczne monografie, mimo swego popularyzującego zadania nie pozbawione naukowego charakteru.

Obecnie przedsięwzięto wydawanie zbioru monografii, przedstawiających poszczególne problemy słowiańskie pod kątem widzenia wspólnoty cywilizacji wszystkich narodów słowiańskich opracowanych na podstawie dzisiejszego stanu wiedzy.

Zbiór ten pod nazwą „Słowianie — przegląd kulturalny świata słowiańskiego” wydaje wydawnictwo praskie „Vesmir” pod redakcją wybitnego sławisty, prof. uniw. praskiego M. Weingarta. W zbiorze tym uwzględnione są: historia — piśmiennictwa — folklor — podział językowy — zagadnienia prawne, ustrojowe i gospodarcze. Poszczególne tomy opracowują najwybitniejsi Czechosłowaccy slawiści.

Wyszedł już pierwszy tom wydawnictwa, zawierający opracowanie dzieł Słowiańszczyzny przez prof. Jaroslava Bidla. Szczegółowa ocena dzieła należy raczej do fachowego czytelnika historycznego. Tu zwrócimy tylko uwagę na parę bardziej zajmujących momentów.

Prof. Bidlo postanowił ująć dzieje Czech, Polski, Rusi, Słowian pld., Łużyc — jako ściśle z sobą się łączące, opracowanie historii regionalnej, jako składniki historii plemienia słowiańskiego. Przy pisaniu miał przedewszystkiem dwa cele na oku: wyszukiwać i podkreślać momenty właśnie tylko słowiańską wspólnotą plemienną dające się wytłumaczyć. Nadto pragnął wykazać w jakim stopniu Słowianie jako całość przyczynili się do budowy cywilizacji europejskiej.

Zadanie to było ogromne, tem trudniejsze, że dotychczas w tym kierunku (dzieje ogólnosłowiańskie) systematycznej pracy historycznej nie prowadzono. Autor wywiązał się z tego zadania jednak tak, że dzieło jego załczyć należy do najpoważniejszych pozycji nie tylko w czeskim, ale w ogóle słowiańskim dorobku naukowym lat ostatnich. Bez usterek nie obeszło się, były one jednak przy ogromie materiału nieuniknione.

Sprawy polskie przedstawia autor na podstawie bardzo licznych źródeł, naszej literatury historycznej i politycznej. Stara się o obiektywizm, nawet pisząc o t. zw. rywalizacji polsko-czeskiej w przeszłości. Wogóle umie zrećznie omijać kwestie drażliwe, z których możnaby zrobić mu zarzut stronniczości. Autor znany jest ze swego szczerego polonofilizmu, to też poświęcone nam rozdziały jego dzieła nacechowane są życzliwością.

Jeśli „Historia Słowiańszczyzny” prof. Bidla nie jest jeszcze dziełem do skonałem, w każdym razie jest w swym zakresie dziełem dotychczas najpoważniejszym.

h-k-b-i.

1) Slované. Kulturní obraz slovanského světa. Pořádká Dr. Miloš Weingart. Praha. Vesmir.

2) Dějiny Slovanstva. Napsal Jaroslav Bidlo. str. 292. Praha 1927.

—○—

Z kraju tajemnic i szatana.

„Straszliwy to kraj! Kraj tajemnic i szatana!” — Tak pisze o Mongolii podróżnik po „kraju ludzi, zwierząt, bogów” prof. Ossendowski.

Ma słuszość. Pełno tam jest tajemnic. Nie mija jeden rok, by w Mongolii nie odkryto czegoś nowego.

P. profesor Ossendowski widział tam straszne jeziora, wyrzucające na brzeg kości ludzkie; szczyty górskie, na których umiera każdy śmieciek; całe zwoje węży w ciepłych dołach. Widział „żywego Budhę”, który rozmawia z bogami, a potem gra sobie walczyki na gramofonie. Zapoznał się tam z „krwawym baronem”, chanem mongolskim, Ungern v. Sternbergiem, słyszał i widział tyle dziwów, że — zdawałoby się — nikt już z tej Mongolii więcej sensacji nie wykrzesze.

Ale gdzież tam! Sukcesy p. profesora nie dają spać wielu przedsiębiorczyń ludziom. Niedawno temu prasa doniosła o znalezieniu w pustyniach Mongolii jaj przedpotopowych zwierząt. Miano już nawet te jaja wygrzewać w specjalnie skonstruowanych przyrządach. Lada dzień ukazać się miały na świat boży ichtiozaury czy pieziozaury, żywiofankie i zdrowiofankie... ale coś tam było nie w porządku, i o mongolskich jajach słuch zaginął.

Po prof. Ossendowskim i po jajowej ekspedycji zabrał się do „kraju tajemnic i szatana” profesor z kraju SSSR, dr. Kozłow. Jeździł po Mongolii wzdłuż i wszerz i znalazł coś nowego: grobowiec pogromcy pól świata, wielkiego Dżyngisłana.

Nowe odkrycie zelektryzowało całą Europę. Wszyscy czekali na szczegóły. Prof. Kozłow długo milczał, wreszcie niedawno w ten sposób opisał to, co widział:

Wśród olbrzymiej bezludnej, na kilkaset kilometrów kwadratowych rozciągającej się pustyni, ograniczonej górami Changaj, Bagda - Bagdo, Iche Bagdo i Chalterskimi stoi góra Puncen - Obo. Na tę górę wdrapał się z trudem prof. Kozłow i stanawszy na małej płaszczyźnie ujrzał nad sobą majestatyczny grzbiet kamienny, pokryty licznymi „obo” (kopcami kamiennymi), dookoła którego rozłożone były stare grobowce „krerek-souri”. Ów potężny grzbiet górski jest zdaniem sowieckiego profesora olbrzymim mauzoleum.

— Tyle opowiedział dr. Kozłow. Wszystko to bardzo piękne — mógłby ktoś rzec — ale gdzie ten Dżyngisłan?

Otóż w tem właśnie sek. P. Kozłow na to pytanie odpowiada tak: jeżeli w małych grobowcach Mongolii spoczywają mali chanowie, to w tak wielkim leży chyba wielki Dżyngisłan.

Tego roku w lecie uda się p. Kozłow

znowu do Mongolii, by dokładnie zbadać tę sprawę. Czekajmy, może coś ciekawego usłyszymy. Byleby tylko

historia z Dżyngisłanem nie skończyła się tak, jak ta z mongolskimi ichtiozaurami. (t).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Nelly, Elżbieta i Klara Kotanyi.

Koncert na trzy fortepiany był dla lwowskiego muzycznego świata pewnego rodzaju sensacją. Zebrali się też grom publiczności, zwłaszcza młodzi, która gorąco przyjmowała koncertantki, oklaskując je zawzięcie i natarczywie domagając się bisów. Sama zaś produkcja nosiła raczej popularny charakter, co wpływało do pewnego stopnia z ułożenia programu, w którym jedynie koncert d moll Bacha był kompozycją napisaną na tego rodzaju zespół, a pozostałe utwory były tylko transkrypcjami na trzy fortepiany i jako takie mniej lub więcej udanie oddawały treść muzyczną danego dzieła, kontentując się głównie efektem ze wewnętrznym, czysto brawurowym.

Z transkrypcji tych najrzeczniejszych wydały mi się „Berlioz — Liszt „Marche de Rakoczi”, Beethovena — Liszt „Ruiny Ateńskie” i M. de Falla „Noc w ogrodach Hiszpanii” ta ostatnia rzecz posiada wiele swoistego kolorytu. Wykonanie tego obfitego materiału było nader staranne. Trzy utalentowane siostry węgierki: panie Ko-

tanyi okazały się solidnymi pianistkami; każda z nich partię swą przygotowała sumiennie i rolę swą w zespole spełniała zrećnie. Artystki zgrane były z sobą niemal doskonale, grały czy sto i pewnie, przenosząc jednak punkt ciężkości wykonania w kierunku techniczno-wirtuozowskim, aczkolwiek w M. de Falla’u udało się im stworzyć kilka kolorystycznie ciekawych nastrojów.

Zarzuciłbym jedynie pp. Kotanyi na używanie pedału, co niekiedy zaciemniało rysunek biegników; jak również niedostateczne, a tak konieczne w takim zespole wyzyskanie rytmiki dało się to odczuć zwłaszcza w parcie 3-go fortepianu, którego wykonawczyni posiadała za małą siłę fizyczną w stosunku do dwóch drugich artystek.

Ułożenie programu było jednostronne, gdyż przeładowane utworami hałaśliwymi, na usprawiedliwienie jednak artystek stwierdzić należy, iż literatura muzyczna dla takiego zespołu nader jest uboga.

Witold Friemann.

Uspokojony charleston.

Karnawał w pełni. Europa tańczy. Nie wszędzie jednak z równym nateżeniem i pasją. Np. we Francji i w Anglii wyraźnie zaznacza się w tym roku zmęczenie tańcem i zubożenie dla dancinów. W Niemczech wprost przeciwnie. Istny szal tańeczny ogarnął ościężałych — zdawałoby się Germańców. Snać dobrze im się wiedzie, widocznie powodzenia w Locarno i w Genewie nastrajają i usposabiają tańczenie Niemców. Np. na południowych dancinach, zaczynających się o godz. 5-tej popołudniu musi się już o g. 4 zajmować miejsce przy stolikach, bo inaczej mowy niema o dostaniu się na salę. W Polsce naogół zachowuje się miare. Niema niechęci do tańców, ale też nie szalejemy tak, jak w Berlinie.

Po co się tańczy? Po to, żeby zostać smukłym, aby się czuć młodszym, aby odpocząć, aby użyć ruchu, aby się rozweselić. Krótko: zawsze się ma dostatecznie uzasadniony powód aby tańczyć.

A jakie tańce tańczy się tej zimy? Właściwie to samo, co tamtego roku. Istota obecnych tańców polega na tem, że usiłuje się rytm muzyki bezpośrednio przełożyć w charakterystycz-

ne poruszenia ciała. Zasadniczymi muzykalnymi rytmami są rytmy tanga, bostonu, charlestona. Rytm ten ulega kilkakrotnie w roku pewnym warjantom i te warjacje otrzymują zaraz nową nazwę. Gdy się jednak tego nowego tańca wyuczy, to okazuje się, że ten nowy taniec całkiem nowym nie jest. Zapowiadano na obecny karnawał prawdziwą niespodziankę: „odrodzenie” walca wiedeńskiego. Okazało się jednak, że usiłowania te spełziły na niczem. Wprawdzie orkiestry między taniem a black bottomem zaczynają nieco ironicznie „intonować” jakieś „Straussa”, kilka par zaczyna się kręcić rychło jednak czyni się żalosna pustka na sali. Nie! Miekkie, sentymentalne tony walca stanowczo nie odpowiadają krótkim włosom, krótkim sukienkom. Pary ogarnia zniecierpliwienie wskutek kręcenia się dokoła własnej osi. Tancerze muszą dzisiaj energicznie maszerować to naprzód, to w tył, to w bok i „realizować” figury. Stary walc idzie do lamusa, jest martwym.

Natomiast mówić można o „odrodzeniu” bostonu. Ten taniec, który powstał przed 30 laty w Anglii, stał się

obecnie znowu modnym, jako pewnego rodzaju kompromis między starym walcem a nowoczesnymi tańcami. Jest to właściwie bardzo spokojny, powolny walc z figurami. Niektóre orkiestry nazywają go „English waltz”. Tego roku stał się on nieco żywszym i weselszym. Można się go łatwo wyuczyć.

Analogiczny kompromis zaszedł także w charlestonie. Dzisiaj jest to już zdecydowanym shockiem tańczyć oryginalnego charlestona. Dzisiejszy „uspokojony” charleston, to kombinacja z dawnego one-stepu, two-stepu i wczorajszego charlestona. Oto jest charleston 1928 albo inaczej quick-step. Ruch ud jest akcentowany tylko leciutko, plecy pozostają w bezruchu. Tańczy się dzisiejszego charlestona spokojnie nogami — żeby się tak wyrazić — „cicho zadowolonymi”.

Tak samo i młodszego brata charlestona — black bottoma nie tańczy się tego roku tak, jak w poprzednim karnawale. Cechą tegorocznych tańców jest umiar. Muzyka taneczna jest mniej bogata w synkopy, orkiestry muszą grać ciszej, powściągliwiej i melodyjniej, tancerze mają unikać wszelkich gwałtowniejszych ruchów. Wobec tego i black bottom „uległ rewizji”. Tańcząc go dzisiaj, musi się niemal miękko nad podłogą przepływać; black-bottom tegoroczny jest łagodny, pełen wytwornych manier tak dalece, że wielu waha się go już black-bottomem nazywać i dało mu nowe miano: slow-fox’a. Nazwy są jednak pustym dźwiękiem: black-bottom, slow-fox a także yale-blues są w gruncie rzeczy tymi samymi tańcami; jest to w tempie o jedną trzecią powolniej grany i tańczony charleston z kilkoma charakterystycznymi albo bardzo złagodzonymi obrotami black-bottom’a.

Pozostaje król tańców: tango. Tango sprowadzone w r. 1913 z południowej Ameryki do Europy, zrewolucjonizowało salony taneczne, w latach 1920—21 zostało prawie zapomniane, od tego czasu jednak znowu jest namiętnie tańczone. Dziś króluje ono dalej mimo triumfów charlestona, gdyż figury jego wplatają się do wszystkich innych obecnych tańców. I tu jednak zaszedł także kompromis. Gdy w poprzednich latach tańczono albo tango argentyńskie albo francuskie tango — milouga, które było powolniejsze w tempie i bardziej kanciaste w finiszu figur, to obecnie tańczy się tango najpierwotniejsze z kilkoma odchyleniami (najpiękniejszymi) tango — milouga.

Tak tedy tańczy się dziś wszystko, co dawniej tańczono, tylko nie tak jak dawniej tańczono. Różnica polega na tem, że zaczynają znowu rozstrzygać względy etyczne w tańcu. Nie podziwia się więcej zgien nóg i poruszeń pleców, ale przykłada się coraz więcej wagi do ruchliwości, postawy i elegancji par tanecznych.

JACK LONDON.

111)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej. (Ciąg dalszy).

— Ostatecznie — nie można pominąć ostatnich słów Belli. My sami nic nie wiemy bezpośrednio. Szukamy pociemku, chwytamy wszystkie drobniaki i probujemy z nich budować. Ale, panowie — przerwał, badając spojrzeniem twarze obecnych — Bella znała prawdę. Jej pewność nie była pośrednia. Bella powiedziała prawdę konającą głosem, chwytając oddech ostatni krwawiąc ze śmiertelnych ran. Z oczyma mgłą zasłoniętą, gdy śmierć dusiła już za gardło, Bella uniosła się z wysiłkiem i drżącym palcem wskazała na oskarżonego, szeptała: „On to zrobił, on, on, St. Vincent”.

Palce prokuratora wciąż jeszcze sterczały ku więźniowi, kiedy ten ostatni wstał chwiejnie i oparł się o stół. Twarz miał starą, zszarzałą. Spojrzał dookoła w milczeniu. „Tchórz! Tchórz!” — szeptało w tłumie. Więzień obliżywał wargi i starał się przemówić. — Jest tak, jakem już mówił — wykrztusił wreszcie. — Nie zrobiłem tego. Kłnę się Bogiem, nie zrobiłem tego! — Wlepił oczy w Szweda Johna i czekał aż dojrzy bezwładną myśl. — Nie zrobiłem tego... nie zrobiłem... ja... ja... tego nie zrobiłem...

Zdawał się pogrążyć w jakiejś oderwanej medytacji, wpatrzony czemś uparcie w Szweda Johna. Frona pociągnęła go za rękę, żeby stał. Jakis

głos krzyknął z tłumu: „Tańce głosowanie”!

Natychmiast zerwał się Bill Brown. — Nie! Protestuję! Głosowanie jawne! Jesteśmy mężczyznami i nie boimy się odpowiedzialności za swoje czyny!

Chór uznania powitał te słowa i zaczęło się jawne głosowanie. Wszyscy kolejno wywoływani po imieniu wymawiali jedno słowo: „Winien”. Baron Courbertin podszedł do Frony i coś jej szeptał. Kiwnęła głową z uśmiechem, poczem baron wycofał się, zajmując pozycję u drzwi. Głosował: „Nie winien”, kiedy go zapytano. To samo uczyniła Frona i Jakób Welse. Pierre La Flitche zawahał się przez chwilę, patrząc bacznie na Fronę i St. Vincenta, potem wyrzekł donośnie i śpiewnie: „Winien”.

Przewodniczący powstał. Jakób Welse przeszedł na drugą stronę stołu i odwrócił się tyłem do pieca. Courbertin, który czuł ciągle, odsunął od ściany baryłkę z pikami i stanął na tej baryłce.

Przewodniczący odchrząknął i stuknął młotkiem o stół, prosząc o ciszę. — Panowie! — oświadczył — oskarżony...

— Ręce do góry! — Skomenderował ostro Jakób Welse i w pół sekundy potem zabrzmiał śmiały okrzyk Courbertina.

— Ręce do góry, panowie!

Z obu stron zagrozili tłumowi rewolwerami. Wszystkie ręce zostały wzniesione, prawa ręka przewodniczącego wciąż jeszcze dzierżąc młotek. Nie było żadnego zamieszania. Każdy stał lub siedział w tem samym położeniu, w jakim zastała go

komenda. Wszystkie spojrzenia, musnąwszy główne postacie, wracały ku Jakóbowi Welse.

St. Vincent siedział jak skamieniały. Frona wlepiła mu rewolwer w rękę, ale bezsilne palce nie potrafiły utrzymać broni.

— Chodź, Grzegorz — zachęcała szeptem Frona. — Spiesz się! Corliss czeka z łódką. Chodź!

Potrząsnęła nim i wreszcie ujął broni. Potem zaczęła popychać go i ciągnąć, żeby wstał. Zachowywał się jak człowiek w głębokim, ciężkim śnie. Twarz miał tępa, oczy lunatyka i trząsł się jak w konwulsjach. Frona zrobiła jeden krok ku drzwiom pociągając za sobą chwiejącego się St. Vincenta. On również uczynił jeden krok, ale drżące kolana odmówiły nadal posłuszeństwa. W izbie panowała cisza. Słychać było tylko ciężkie oddechy męskie. Ktoś kaszlnął lekko i odchrząknął. Wszystkie oczy jakby ze zgorzleniem zwróciły się odrazu na kaszlącego. Winowajca zmieszał się i przestąpił z nogi na nogę. Potem znowu zapanowała cisza i słyszeć było można oddechy.

St. Vincent zrobił jeszcze krok, ale palce osłabły mu nagle i rewolwer upadł hałaśliwie na podłogę. Nie spróbował podnieść broni. Frona pochyliła się skwapliwie, ale La Flitche postawił nogę na rewolwer. Spojrzała w górę. Ręce metysa pozostały wzniesione, oczy wpatrzone bezmyślnie w Jakóba Welse. Pchnęła leciutko nogę Pierra, ale muskuły były twardo i uparcie napięte, jakby naprężone obojętnemu wyrazowi twarzy. St. Vincent popatrzał beznadziejnie w dół, jakby nic nie rozumiał. (C. d. n.).

UWAGI.

Polskim językiem.

Największym bohaterstwem kobiety jest macierzyństwo. Bohaterstwem i tajemnym pierścieniem władzy nad ziemią; Od niej bowiem przedewszystkiem zależy, czy ma dać dziecko światu, czy nie, czy więc ludzkość i narody mają żyć dalej czy umrzeć.

Losy narodu leżą więc w ręku kobiety - matki. Narodu, to jest urzeczywistnianej wiekami idei, która doszła do samowiedzy w mózgu i sercu inteligencji.

Czyli, że chodzi przedewszystkiem o matkę - inteligentkę.

Ale kobieta-inteligentka poszła śladem męża swojego, który bohaterstwo własne (jeśli je miał) zgubił po drodze t. zw. życiowego doświadczenia i dziś jest tylko rycerzem biesiadnego stołu, a jeśli drze się w górę, to tylko na Mont Salvat kariery, szczebel po szczeblu urzędniczego nędzolenia.

Kobieta inteligentka nie chce być matką.

Uważa, że do tego lepiej się nadaje kobieta z ludu. Jakgdyby macierzyństwo było czemś jednoznaczem z praniem bielizny i szorowaniem podłóg i roznoszeniem mleka po domach...

Za pranie będzie musiała przynajmniej pieniądze dać tamtej i obiad, ale dziecko, to już tamta wyda na swój własny „koszt i niebezpieczeństwo“.

I wrośnie procent narodzin tyle a tyle pro mille. I cieszy się kobieta-inteligentka, przeczytawszy w gazecie, że za tyle a tyle lat będzie nas Polaków ogromnie dużo milionów.

A tak się ciesząc, nie myślisz, że to nie nowe miliony Polaków a dopiero po polsku mówiących współmieszkańców twej ziemi, obywateli obcej, wrogiej tobie republiki wszelakiej nędzy, zawiści istotnej czy urojonej krzywdy, że z tych milionów wyjdą może z nożami młodzieńce i pruć będą brzuchy ulanom na ulicach Warszawy...

Bo te nowe miliony, to jeszcze karczowisko leśne, ogromne, co je dopiero z korzeni wydrapać, zaorać i zasiać potrzeba ideją, aby porosło tłumnym lanem rycerzy Narodu.

A któż to wydrapie, zaorze i posieje bez Ciebie, kto??

I jeszcze o jednym nie myślisz, tak się ciesząc głupio. Że kiedy przyjdą dni grozy i ulicami miast przelewać się będzie mętna fala czerni wzburzonej, a ty się zamkniesz w pokoju za okienną firanką, drząc, wówczas ci nie przyjdą na obronę synowie!

Tylko fala się wędrze przez drzwi, polskim językiem każe ci wstać i pójść pracować teraz z kolei komisarz bielizny, albo cię wyweleka za włosy i postawi pod murem: czekać na polską komendę...

Kazimierz Brończyk.

AWA RIEDLA -

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE
i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędných plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

Edmund RIEDL

SKŁAD NASION

Lwów, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. n600

Pogrzeb człowieka-muchy.

(w) Wczoraj rano odbył się z kaplicy zakładu anatomii na cmentarz tyczakowski pogrzeb zmarłego tragicznie człowieka-muchy, Polińskiego. Kto chciał się przekonać o znaczeniu popularności, powinien był zobaczyć wczorajszego pogrzeb człowieka, o którym nie nikt nie wiedział cztery dni temu poza reklamą, zapowiadającą jego występ. Kilkaście tysięcy ludzi zaległo całą przestrzeń od kaplicy po bramę cmentarną, a pozatem tłumy wdarły się mimo zamkniętych wejść — na cmentarz. Nawet ostry mróz nie wypłoszył nikogo. Władze, które zapewne nie spodziewały się wziąć oficjalnego udziału w pogrzebie człowieka-muchy, zmuszone były przysłać oddziały policji konnej i pieszej pod komendą komisarzy i utrzymywać porządek.

Pogrzeb wczorajszy był niebywałym zjawiskiem. Zmarł człowiek, którego jedyną zasługą była umiejętność akrobatyczna, jaką posiadają setki innych linoskoczków. Orszak prowadził jeden ksiądz szpitalny, na karawanie wieziono jeden jedyny wieniec „od przyjaciół“ i skromną trumnę — a mimo tych cech skromności ulica lwowska przybyła tłumnie, jak nigdy. Trzy dni przedtem po tragicznym upadku z kamienicy na bruk, śmierć człowieka-muchy była powszechnym tematem dnia we Lwowie. Bez przesady, nie mówiono na ulicy o niczym innym, jak o Polińskim.

Zainteresowania zarówno karkołomnym popisem na dachu kamienicznym, jak i tragedią akrobata, nie można położyć na karb powojennej psychozy. Jest to bardzo wygodny i upro-

szczony sposób uzasadniania różnych aktualnych, powojennych objawów życia. Nie tylko dzisiaj, ale i przed wojną ludzie entuzjastycznie się cyrkowymi łamańcami, tak jak podziwiają wogóle wszystko, co wychodzi poza ramy normalnych zjawisk, obserwowanych u przeciętnego ugniatacza ziemi. Dwadzieścia czy trzydzieści tysięcy ludzi zgromadziło się w niedzielę przy ul. Akademickiej dlatego, bo wogóle żyjemy tłumniejszym i żywszym tempem, wzmagając się szczerze gólniej przy różnych atrakcjach.

Objaw zaś współczucia dla człowieka, który zginął w oczach wielotysięcznych tłumów, wykonując pokaz swojego niebezpiecznego zawodu, znalazł swoje źródło nie w pogoni za sensacją, której n. p. na pogrzebie wczorajszym nie było; żal i współczucie za człowiekiem-muchą był szlachetnym odruchem dobrych instynktów ulicy, o której dziś się mówi, że się pławi wyłączenie w zepsuciu i demoralizacji.

Ulica uznała w tragedji bezdomnego akrobata (nikt go bowiem nawet nie odprowadzał z rodziny do grobu) nowego rodzaju bohaterstwo, spełnione bądźco bądź na posterunku życia. I dlatego ludziom jest żal linoskoczka, że zginął, tembardziej, że był młody i miał prawo do długiego jeszcze życia.

To też odruch ulicy na tle wypadku niedzielnego nie należy ani potępiać ani kwestionować jego intencji. Był to odruch dobry i piękny, bo powstał wobec człowieka, którego naprawdę nikt nie znał i którego jedyną zasługą była śmierć, wynikła z jego zawodu.

==○==

Wiadomości bieżące.

19

Styczeń

1928

Czwartek

Ferdynanda

Jutro Fabiana

Wschód słońca 7:24

Zachód 16:18

TEATR WIELKI.

Czwartek 19 bm. „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“.

Piątek 20 bm. „Tokielka Bogini“.

Sobota 21 bm. o 3:30 popoł. „Wesele“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 19 bm. „Niezwykły Seans“.

Piątek 20 bm. „Adieu Mimi“ — (50 proc. zniżka).

TEATR MAŁY.

Czwartek 19 bm. godz. 7:30 wiecz. „Dudek“. Gość. występ A. Fertnera.

Piątek 20 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“. Występ A. Fertnera.

Sobota 21 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“. Występ A. Fertnera.

Sobota o godz. 3 popoł. „Jasełka“ w wykonaniu wych. Br. Albertynów.

KINOTEATRY.

Apollo: „Cmy paryskie“.

Kopernik: „Mogila Nieznanego Żołnierza“.

Lew: „Mogila Nieznanego Żołnierza“.

Marysińska: „Mogila Nieznanego Żołnierza“.

Palace: „Wesołe noce nad Sekwaną“.

Chimera: „Biała Niewolnica“.

==○==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 20 stycznia Vasa Prihoda, skrzypki. 613

==○==

WYSTAWA ZIMOWA 0225 W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kłona z Warszawy i M. Rayznera.

==○==

KINOTEATRY.

Apollo: „Cmy paryskie“.

Kopernik: Księżę Pirat.

Lew: „Casanova“ z Mózżuchinem.

Marysińska: Księżę Pirat.

Palace: Wesołe noce nad Sekwaną.

==○==

— Leszek Reychan, wybitny śpiewak-baryton, znany zaszczynie na scenach polskich i zagranicznych, wystąpi dziś gościnnie

w operze Leoncavalla: „Pajace“ na scenie Teatru Wielkiego. Obok sympatycznego gościa, który poprzednim swoim występem w tejże samej operze zdobył ogólne uznanie, uczestniczą w przedstawieniu pp. Popowiczówna, Perkowicz, Krugłowski i Ostrowski. — W „Rycerskości wieśniaczej“ Mascagni'ego — granej obok „Pajaców“ — wystąpią pp. Platówna, Okońska, Hingleówna, Płóński i Szymonowicz. Kierownictwo muzyczne oper pod doświadczoną batutą kapelmistrza Józefa Lehrera.

— Po cenach do połowy zniżonych daje Teatr Nowości jutro w piątek, 20 bm. przepyszną operetkę R. Benatzky'ego „Adieu Mimi“ — z p. Korabianką w partii tytułowej.

— Niezwykle interesującą premierę przygotowuje Teatr Mały pod kierunkiem artystycznym dyr. A. Fertnera. Będzie nią nieznaną we Lwowie 3-aktowa komedia Stef. Kleczyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“, która grana była w Warszawie przed laty z dużym powodzeniem w teatrze letnim. — Rola aptekarza z małego miasteczka napisaną została przez autora specjalnie dla Antoniego Fertnera i należy do popisowych ról świetnego artysty. Sekundować mu będą pp. Bilińska-Czarnowska, Peszyńska (która rolę Belę grała w Warszawie), oraz pp. Nawrocki, Peliński, Zbrojewski i inni.

==○==

— W 65-tą rocznicę powstania styczniowego. W niedzielę, dnia 22 stycznia br., jako w 65-tą rocznicę chwalebnych zmagani z wrogiem o niepodległość Ojczyzny naszej w roku 1863, odbędzie się w kościele OO. Jezuitów — garnizonowym, o godzinie 9-tej uroczysta msza św. z kazaniem, na którą Komenda Miasta Lwowa zaprasza reprezentantów władz, reprezentantów związków i stowarzyszeń z szanदारami, oraz ogół polskiego społeczeństwa.

— Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania z r. 1863-64 zaprasza swoich członków na doroczne 41-sze zebranie Towarzystwa, które odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia br., o godzinie 4 popołudniu, w sali Seccacji Marijańskiej, przy ulicy Rutowskiego 1. 10 II p. O godzinie 5 popołudniu odbędzie się — w tym samym lokalu — żołnierskie zebranie towarzyskie.

— Dzieci dla dzieci. Znanie z urzędowanych w okresie 3-majowym przedstawień dzieci, które wywołały wprost nadzwyczajny zachwyt i podziw naszych malusieńkich. — IX Koło TSL. Im. M. L. Borel'wskiego urządza w sobotę dnia 21 stycznia br. w sali szkoły im. św. Józefa przy ulicy Lelewela 9 „Jasełka Ludowe“. W programie między innymi tańce pastuszków. W przedstawieniu i tańcach biorą udział wy-

WIERSZEM.

Karnawał i wybory.

Czemu w tym roku w karnawale Tańczący Lwów poniekąd pości? Są komitety, są bufety, A tylko niema publiczności..

Co nam po balach! Nas zaprzęta Kwestja poważna i doniosła: Przecie wybory już za pasem. Każdy z nas musi wybrać posła.

Czemu roboty przedwyborcze W nieprzyzwoitej tonie ciszy? Jakoś się mało o nich mówi. Jakoś się o nich nie słyszy..

Wybory są dla mężów stanu —

Ktoby w politykę się tam wdawał! — My mamy stokroć głębszy problem: Karnawał.

Janek.

łącznie dzieci w wieku od 4—12 lat. Bilety wcześniej do nabycia w sekretariacie Koła przy ul. Ossolińskich 1. 10 II p. w godzinach od 7—9 wieczorem. Początek przedstawienia o godz. 5:30 po południu.

— Polskie Tow. Filologiczne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 21 bm., o godz. 18 w sali IV na II p. w Uniwersytecie, przy ulicy Marszałkowskiej.

— Pocztove Koło Muzyczne, odśpiewa szereg kolend, w kościele Marii Magdaleny, w niedzielę 22 bm. podczas mszy św. o godzinie 10 rano. W czasie tym odbędzie się zbiórka do dochodu budowy ołtarza.

— Kasyno i Kolo lit.-art. podaje do wiadomości, że z powodu wypadku w rodzinie prof. dra Michała Siedleckiego, zapowiedziany wykład w piątek 20 bm. nie odbędzie się.

— Komitet wykonawczy Opiekł nad młodzieżą szkół średnich zaprasza członków sekcji finansowej — na posiedzenie (pierwsze) dziś we czwartek o godz. 7 wiecz. (Lyczakowska 5 i p.).

— Z życia towarzyskiego. Ślub p. Ludwiny Demianczukówny córki Witolda i Heleny z p. Bolesławem Lemanowiczem odbędzie się dziś 19 bm. o godz. 11 rano w kościele św. Mikołaja.

— Wydział Kongregacji Dzieci Marii w Sacre - Coeur. Zebranie miesięczne w sobotę 21-go bm. o godz. 10.

— W Administracji naszej złożyli na Szkołę Polską w Haliczu: zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Tesznera Marjennowie Gubrynowiczowie zł. 20. — Na Rodzinę Sierocą: Dla uczczenia pamięci młodszego córki Olii składają rodzice S. N. 100 zł. na Rodzinę Sierocą. 687

— Gwiazdka kolejowców. Pod protektorem prezesa Prachtla-Morawiańskiego urządza Polski Związek Kolejowców gwiazdkę dla sierot i biednych dzieci swych członków, w niedzielę 22 stycznia br. o godzinie 12 w poczekalni I kl. na dworcu głównym. Na gwiazdkę wiele osób i firm złożyło ofiary, w łącznej sumie około 1500 zł.

— Towarzystwo Lekarskie. Doroczne walne posiedzenie administracyjne z porządkiem dziennym ogłoszonym poprzednio odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 6 po południu w sali Towarzystwa. Wrazie bra ku kompletu odbędzie się następne posiedzenie o godz. 6:30 bez względu na komplet.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe Oddz. Lwowski. w sobotę 21 bm. o godz. 20:15 w sali I UJK. Na porządku dziennym prof. S. Banacha: „Z teorii funkcjonalów“, prof. E. Żylińskiego: „O dowodzie Law of Nullity“. Sylwestra i „Uwaga do teorii sieci regularnych“. — Z katolickiego związku Polek. W piątek 20 bm. o godz. 5 zebranie sprawozdawcze ul. Rutowskiego 13 parter.

==○==

Do P. T. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za styczeń.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==○==

Kto chce mie zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

— **Pożar we fabryce.** W dniu wczorajszym wybuchł pożar we fabryce cukierków Mechla Moschowicza przy ul. Szpitalnej 1. 10. Przyczyną pożaru na razie nie zdołano ustalić. Straż pożarna w niedługim czasie ogień umiejscowiła. Raport policyjny podaje, iż szkoda pożarem wywołana wynosi 54.000 zł., co jest cyfrą niewątpliwie w wysokim stopniu przesadzoną.

— **Mylne cyfry.** W magazynie futer Schoenbluma i Weinberga przy ul. Jagiellońskiej dokonane zostało włamanie, przyczem złodzieje unieśli znaczną ilość wartościowych skór. Podana szkoda w wysokości 100.000 zł. została znacznie przesadzoną, w rzeczywistości wartość skradzionych skór po dokładniejszym obliczeniu wynosi 27 tys. zł.

— **Kieszonkowcy grasują i po biurach.** Jan Iżykowski przybył wczoraj do biur Urzędu podatkowego przy pl. Cłowym celem wykupna świadectwa przemysłowego dla firmy „Agricola”. Skorzystał ze ścisku jakiś kieszonkowiec i skradł Iżykowskiemu z kieszeni marynarki kwotę 610 zł.

— **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych odstawiony został Grzegorz Tomkiewicz, pozostający bez miejsca zamieszkania, poszukiwany przez policję za kradzież na szkodę Władysława Kuchara.

— **Przytrzymanie torebkarza.** Policja aresztowała Mendla Jakóba, liczącego 42 lat, zamieszkałego przy ul. Berka 1. 16 za usiłowaną kradzież torebki z rąk służącej Matyldy Kohl.

— **Włamanie sklepowe.** Oziusz Schapira, właściciel sklepu przy ul. Łyczakowskiej 1. 10 doniósł policji, iż jakiś złodziej otworzył okno wystawowe w jego sklepie i skradł kilka sztuk sweterów i innych rzeczy.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Do przedpokoiu mieszkania Czesława Jaworowskiego przy ul. Stryjskiej 1. 24 dostał się wczoraj jakiś złodziej zapomocą dobranego klucza i skradł garderobę wartościowy zwyż 700 zł.

Z SALI SĄDOWEJ.

Trzej tramwajowi złodzieje.

Na ławie oskarżonych zasiadło wczoraj trzech notowanych złodziei tramwajowych, cieszących się już „dobrze” zapisaną kartą w policji i popularnością w „zawodowych” sferach swoich towarzyszy, których liczne grono przy słuchiwało się wczoraj rozprawie. Jako oskarżeni występowali Wł. Tryczyński, Adam Puzdrowski i Eug. Seniów.

Dnia 2 marca ub. r. jechał tramwajem na dworzec Podzamcze J. Klicki ze synem Dmytrem, który właśnie miał odjechać do Ameryki. W tramwaju panował ścisk, a kotłownik Klickiego stanął jakiś mężczyzna i kilkakrotnie obejmując go za ramiona, chronił go niby przed wypadnięciem z wozu. W pewnym momencie mężczyzna ów wyskoczył z wozu, a za nim dwu innych. Klicki zorientował się dopiero wtedy, że skradzione mu woreczek z 154 dol. amer. i 4 dol. kanad. Na policji rozpoznał Klicki ponad wszelką wątpliwość Wł. Tryczyńskiego i Ad. Puzdrowskiego jako towarzyszy podróży, którzy go okradli.

Dnia 29 sierpnia przyjechał do Lwowa Jan Sznajder i nie znając rozkładu jazdy tramwajów, informował się posterunkowego o kierunek jazdy. W czasie rozmowy stanął koło Sznajdra jakiś człowiek, który następnie w momencie, gdy tramwaj nadjechał, ujęciem kiwnął na niego ręką, zachęcając go, aby usiadł do wozu. Kiedy Sznajder znalazł się na platformie tramwaju, zobaczył koło siebie trzech mężczyzn, którzy, mimo że w wozie nie było przepełnienia, ściskali go mocno, a jeden z nich podniósł nawet Sznajdra lekko do góry. W pewnym momencie trzej nieznajomy wyskoczyli, a Sznajder zauważył brak pieniędzy. Na policji i rozprawie poszkod-

wany rozpoznał jako sprawców E. Seniówa i Puzdrowskiego.

Oskarżeni tłumaczyli się, że wogóle w tym czasie nie byli we Lwowie, względnie byli chorzy i pozostawali w domu.

W czasie rozprawy jeden ze świadków, posterunkowy, zastąpił się tajemnicą urzędową i nie chciał wydać na-

Dwaj najdowcipniejsi Paryżanie.

(w) Za najdowcipniejszych Paryżan uchodzą w nadsekwankińskiej stolicy dwaj znani pisarze: Tristan Bernard i Sacha Guitry. Z chwilą, gdy się na bruku paryskim ukaże jakiś nowy dowcip lub złośliwość, wszyscy uważają od razu za ich autorów obu wymienionych dowcipniśców. W rodzinie Guitry humor i dowcip jest przywarą rodzinną. Ojciec Sachy odznaczał się bowiem również żywym humorem.

Na ten temat w Paryżu opowiadają sobie następującą anegdotę: w pewnym teatrzyku paryskim reżyserem był niejaki Herz, znany powszechnie z tego, że obawiał się śmierci jak ognia. Każda rozmowa o śmierci przysparzała go o chorobę. Jednego razu Herz popadł w jakąś sprzeczkę z młodym S. Guitry, który, znając słabą stronę swego przeciwnika powiedział mu wreszcie: „Za karę, żeś się pan zemną kłócił, nie przyjdę na pański pogrzeb”. Herz zdenerwował się ogromnie, widmo śmierci stało mu przed oczyma i czempredziej pobiegł do starego Guitry, aby mu się poskarżyć na syna. „Wie pan, co mi syn pański powiedział? — odezwał się Herz do starego Guitry. — Powiedział, że nie weźmie udziału w moim pogrzebie”. Ociec Guitry spokojnie na to rzekł: „Nie bój się przyjacielu! Za to ja z całą usługą oddam ci ostatnią przysługę”.

Innym razem ten sam Herz pochwalil się przed Guitry, że był w swoim czasie aktorem i występował w Rheims przed publicznością. „Tak, tak — zauważył wtedy Guitry — od czasu spalenia nieszczęśliwej dziewczyny orleańskiej Rheims jest miastem udreku i cierpień”.

Kiedy indziej pewien aktor, który miał ambicję zostania autorem scenicznym, posłał do oceny manuskrypt swojej komedji na ręce Sachy Guitry, przyczem dołączył do książki list, w którym m. in. pisał: „Jestem wielkim pesymistą. Boję się, że pan nie zwróci uwagi na moje dzieło, a nawet zakładam się o jednego ludora o to, że nie

zwiska swego informatora, który wiadział, że jeden z oskarżonych ukradł pieniądze w tramwaju.

Na wniosek dr. Kibitza odroczone rozprawę celem uzyskania zwolnienia posterunkowego od tajemnicy urzędowej i przedłożenia fotografii, z których Sznajder poznał złodziei.

==○==

przeczyta pan ani razu mojej sztuki”. W kilka dni później nadeszła do autora pospieszna przesyłka, a równocześnie przekaz pocztowy z 20 frankami i dopiskiem S. Guitry: „Wygrałeś pan zakład”.

W Petersburgu dawano raz jednego przedstawienie w teatrze, w którym wziął udział zespół paryski z S. Guitry na czele. W jednej komedji, którą rzadko grywano w Paryżu, a do występu w Rosji mało się do niej przygotowywano, w pewnej chwili znaleźli się razem na scenie Guitry, Hittmans i trzeci jeszcze aktor. Z budki suflerskiej powiedział sufler słowa: „A więc muszę odejść”. Żaden z aktorów nie wiedział, do którego z nich te słowa się odnoszą, gdyż wszyscy trzej nie umieli swojej roli. Nastąpiła zatem przykra przerwa, w czasie której sufler znowu wyraźniej jeszcze wypowiedział słowa: „A więc muszę odejść”. Kiedy i teraz nikt ze stojącej na scenie trójki nie powtórzył wymienionych słów, Guitry postanowił coś zrobić, aby pchnąć akcję dalej. Wziął zatem obu swych towarzyszy za rękę, stanął sam w ich pośrodku i zwrócony do widzów powiedział wesoło: „Jedno jest dla mnie jasne. Jest rzeczą nieodwołalnie konieczną, aby jeden z nas stąd odszedł. Nie wiem tylko, który z nas ma to uczynić”. Sufler zorientował się w tym momencie w sytuacji i od razu wskazał na odnośnego aktora, który z miejsca oświadczył: „To ja zapewne jestem” i opuścił scenę. Poczciwi Rosjanie z widowni byli przekonani, że cała ta scenka należała do programu.

Bardzo wesołą historykę opowiadała wreszcie o Tristanie Bernardzie, który podczas pobytu we Wiedniu, kiedy w pewnym towarzystwie opowiadano o okropnościach wojny, tak się odezwał: „Doświadczenia czterech lat wojny wskazują na to, że wojna jest to rzecz tak ogromnie poważna, że absolutnie nie można jej prowadzenia powierzać wojsku”.

Nowa ustawa wojskowa.

„Dziennik Ustaw” z 13 stycznia br. ogłosił rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 11 stycznia br. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Tytuł dotychczasowy ustawy: „o powszechnym obowiązku służby wojskowej” został zmieniony i brzmi: „ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym”.

Czas służby wojskowej został przedłużony w marynarce wojennej z dwu lat do dwu lat i 3 miesięcy. Obowiązki służby wojskowej podlegały w rezerwie szeregowcy do końca 40 roku życia, oficerowie — 50 roku życia, szeregowi w pospolitem ruszeniu — do 50 roku życia, oficerowie — do 60 roku życia.

Względem osób obowiązanych do służby wojskowej, które wykazały się czynnym udziałem w pracy przysposobienia wojskowego, będą stosowane ulgi w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej. W myśl art. 7 osoby, które nie mogły udowodnić obcego obywatelstwa i uczyniły zadość powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, służąc co najmniej czynnie 5 miesięcy, winny na swoją prośbę otrzymać przez nadanie obywatelstwo polskie nawet gdyby nie uczyniły zadość wa-

runkom przewidzianym w art. 8 p. 2, 3 i 4 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa polskiego.

W rozdziale o władzach, powołujących do służby wojskowej, nastąpiły zmiany w związku z nową ustawą o podziale administracyjnym kraju, a mianowicie, że władza administracyjna I. instancji została zastąpiona wyrażeniem „powiatowa władza administracji ogólnej”. Wyrażenia „władza administracyjna II. instancji” — wyrażeniem „wojewódzka władza administracji ogólnej”, „władza administracyjna” — wyrażeniem „władza administracji ogólnej”.

Art. 15 ustanawia konsularne komisje poborowe i konsularne komisje rozpoznawcze dla obywateli polskich, zamieszkałych za granicą.

Dotychczasowe postanowienie o pokryciu wydatków, związanych z poborem przez budżet ministerstwa spraw wewnętrznych zostało zmienione, a mianowicie wydatki te zobowiązane są pokrywać odpowiednie związki komunalne i samorządowe.

Najistotniejsze zmiany zaszły w rozdziale o skróceniu i odroczeniu służby wojskowej. Dotychczasowy skrócony półtoraroczny czas służby wojskowej będzie trwać obecnie nie dłużej, jak 15 miesięcy i odbywa się zasadniczo w je-

dnym terminie nieprzerwanie. W razie jednak potrzeby minister spraw wojskowych może ustalić inny sposób odbywania tej służby. Odroczenie terminu czynnej służby wojskowej przysługuje uczniom ostatniej klasy szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, szkół akademickich krajowych i zagranicznych przez Państwo uznanych. Odroczenie to jednak przysługuje uczniom do 22 roku życia, nie jak poprzednio do 23, studentom szkół akademickich do 23 roku życia, poprzednio do 26, studentom teologii, wyznani przez Państwo uznanych do 25 roku życia, poprzednio do 26. Przedłużenie dla studentów szkół akademickich może nastąpić tylko zależnie od potrzeb wojska na zasadach rozporządzenia wykonawczego najdalej jednak do 25 roku życia.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 maja 1928 r. Od tego terminu tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy z tem rozporządzeniem sprzeczne.

Rozmaitości.

+ **Utonięcie 400 cyganów.** Pisma z granicznio podają wiadomość o strasnej tragedji, jaka dotknęła jedną z licznych band cygańskich, zamieszkujących północne okęgi Syberji.

Na 55 saniach, mieszczących około 400 ludzi, chcieli cyganie, wracający z wesela do domu, przejechać zamazniętym i grubym lodem pokryte jezioro „Czerwone”, by w ten sposób skrócić sobie drogę. Ale na parę dni przedtem lody na jeziorze rozluźniły się tak, że były już słabe, aby utrzymać ten olbrzymi ciężar. Cygany ostrzegano przed jazdą na zamarzniętym jeziorze, lecz cyganie nie dali się zastraszyć, ani odwieść od powziętego zamiaru. Gdy pierwsze sanie, jasno pochodniałymi oświetlone, znalazły się na środku jeziora, pękł lód, a obciążony następującymi sankami, załamał się. Wśród okrzyków zgromy znikły pierwsze sanie pod lodem. Następne sanie iechały również przy blasku pochodni, pasażerowie, będąc pijani wrzeszcząc i śpijąc, przerażliwie, zauważyli dopiero katastrofę, gdy sami się w nią dostali. Sanie za saniami wpadały w mokry, zimny grób. Dopiero śledzący w ostatnich saniach usiłowali powstrzymać rozpędzone konie. Ale daremnie. Konie były tak rozpędzone, a lód tak słaby, że o powstrzymaniu nie mogło być mowy. Chłopi, którzy na brzegu jeziora przypatrywali się wesołej zrazu szlichtadzie pijanych cyganów, musieli teraz bezczynnie patrzeć się na straszną śmierć.

+ **Auto opalone drzewem.** Jedna z francuskich fabryk aut zbudowała — jak donoszą z Paryża — czterotonowe auto ciężarowe, którego sila popędową są nie wybuchy benzyny, lecz gazu wytwarzającego się przy spalaniu drzewa. Obok miejsca dla szofera znajduje się w tem aucie bęben, napętniany drobnymi szczapami drzewa. W 3 do 4 minut po zapaleniu drzewa wytwarzają się gazy, które przechodzą do czterech umieszczonych pod autem cylindrów, gdzie ulegają oczyszczeniu i zgęszczeniu. Jak zapewnia fabrykanci nowego auta, koszt siły popędowej aut opalanych drzewem wynosić ma o 80 proc. mniej niż aut, używających benzyny.

+ **Statystyka radioaparatów.** Na pytanie: ile istnieje w całym świecie radioabonentów, daje przewodniczący międzynarodowego biura transmisji radiowej dosyć ścisłą odpowiedź. Ogółem funkcjonuje, zdaniem jego, w obecnej chwili 50 milionów aparatów odbiorczych, z których 20 milionów przypada na Europę. Niemcy posiadają 24 stacyj nadawczych i 1.560.000 abonentów, Anglia 18 stacyj i 2.350.000 odbiorców, we Francji 16 stacyj i 900.000 abonentów etc. Z miejscowych krajów największą stosunkowo ilością amatorów radja może poszczycić się nieduża Austria — 280.000 aparatów.

Wpływ słońca na śmiertelność.

(w) Od najpierwszych lat swego istnienia człowiek kieruje się stale ku przesworzu, szukając w gwiazdach i w niebieskich sferach wyrzuci swego losu. Instynktownie łączy on zawsze bieg swojego życia z biegiem różnych ciał niebieskich. Nie udało się jednak nigdy wykazać tego ścisłego związku i rąbek tajemnicy został tylko conieco uchylony. Nie chodzi jednak w tym wypadku o to. Wystarczy, jeśli poprosto zestawimy pewne fakty oświadczone chociaż trochę tę ciekawą a niemo to niewyjaśnioną zagadkę.

Opowiada o nich w wiedeńskim „Neues Wiener Journal” dr. Maurycy Faure naczelny lekarz szpitala św. Antoniego w Paryżu. Zestawienie faktów przez dr. Faure budzi istotnie najżywsze refleksje u każdego, kogo tajemnica życia ludzkiego głębiej interesuje.

Dr. Faure był jeszcze młodym lekarzem w paryskim szpitalu św. Antoniego, jednym z największych zakładów nadsekwankiej stolicy. Jednego dnia zauważył młody lekarz zastawiający objaw: kiedy zdarzył się jakiś ciężki wypadek choroby wśród pacjentów, w tym samym dniu równocześnie zapadało kilku innych chorych na tę samą chorobę. Kiedy innym znów razem na salę operacyjną przyniesiono pewnego pacjenta, wymagającego zabiegu chirurgicznego na określoną przy padłość, równocześnie w tym dniu przybywało kilku innych chorych, potrzebujących pomocy identycznie tej samej.

W jakiś czas później zaszedł jeszcze bardziej charakterystyczny objaw: pacjenci chorzy na choroby o ciężkim charakterze (reumatyzm, nearstenja, wady sercowe itd.), zapadali stale w jednym i tym samym okresie równocześnie w groźne stadia swojej choroby. Podobny wypadek zdarzył się w kilka lat później w zakładzie La Malon, gdzie chorzy również na przestrzeni 2—3 dni przechodzili równocześnie ciężki kryzys swojej słabości.

Dr. Faure podzielił się swymi spostrzeżeniami z dr. Gastonem Sardou, znawcą meteorologii. Ten wyjaśnił mu, że wielki wpływ na zdrowie ludzkie mają zmiany temperatury, nagłe różnice w ciśnieniu powietrza itp. Nie po dzielił tego zdania inny uczony Józef Ballot, astronom i meteorolog, który wskazał, że pogoda nie wpływa tak dalece na stan pacjentów, bo wypadki równoczesnego kryzysu chorobowego zdarzają się np. w Paryżu i w Nicei podczas zupełnie odmiennej pogody w obu miejscowościach. Zagadka była nadal niewyjaśnioną.

Przypadek naprowadził jednak na dalszy ślad. Było to w Nicei, która posiada automatyczną centralę telefoniczną. Pewnego dnia aparaty nagle przestały funkcjonować: centrala została unieruchomiona. Trwało to przez kilka godzin, poczem wszystko z powrotem wróciło do normalnego stanu bez żadnej interwencji ze strony ludzkiej.

Tegoż samego dnia w szpitalu miejscowym zaszła zdumiewająco wielka ilość wypadków śmierci. W pięć miesięcy później automaty telefoniczne znowu się zacięły. W szpitalu w tym dniu było pięć razy więcej wypadków śmierci, niż normalnie. Związek między organizmem ludzkim a telefonicznym był widoczny. W kilka dni potem dzienniki doniosły o analogicznych wypadkach w Ameryce i w reszcie Europy. Przyjaciel dr. Faure, wymieniony już dr. Ballot, wyjaśnił mu, że przy czyny powyższych wypadków szukać należy w nagłych zmianach magnetycznego pola ziemi, pod działaniem którego urządzenia telefoniczne i telegraficzne na ziemi oczywiście pozostają, przyczem dodał, że na powyższe zaburzenia magnetyczne niewątpliwie wpływ wywierają zmiany na tarczy słonecznej, jakie właśnie wtedy zachodziły.

Od tego czasu zaczęto pilnie obserwować związek między działalnością tarczy słonecznej a nagłą zmianą w stanie chorych. W obserwacjach brali udział dr. Faure, dr. Sardou i Ballot, jako ekspert astronomiczny. Dr. Faure notował codziennie stan chorych w swoim szpitalu w Paryżu. dr. Sardou czynił to samo w Nicei. Ballot notował wszelkie zmiany na tarczy słońca w obserwatorium Mont Blanc. Z końcem roku 1921 wszyscy trzej zestawili wy-

niki swoich prac. Okazało się, że na 25 zaobserwowanych przez Ballota zmian słonecznych było zarówno w Paryżu, jak i w Nicei 21 bądź to cięższych symptomów chorobowych, bądź też wypadków śmierci.

Badania kontynuowano w dalszym ciągu. W r. 1926 stwierdzono te same objawy co poprzednio. Fakt istnienia związku między organizmem ludzkim a słońcem okazał się niezłomny.

— (C) —

Sport. Sprawa na czasie.

Polski Komitet Olimpijski rozesłał komunikat, z którego dowiedzieliśmy się, jaki jest skład reprezentacji polskiej na II-gie Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz. Nazwiska są tu nam obojętne. Jesteśmy pewni, iż PKO. dobrze się zastanowił, kogo wysłać, kogo obdarzyć zaufaniem i tym zaszczytnym mandatem, jaki niesie ze sobą reprezentowanie narodu w zawodach olimpijskich.

Pytanie tylko, czy ci wszyscy wymienieni są tam potrzebni i kto ponieście kosztą tak kosztownej ekspedycji, jaką będzie wystawienie 32 zawodników i 22(11) przedstawicieli. Na zawodników zgoda — zwłaszcza, jeśli wśród nich są młodzi, rokujący dobre nadzieje na przyszłość, mogący się czegoś nauczyć: przynajmniej nie będzie to pieniądze wyrzucone na marne. Ale cóż tam ma robić aż 22 przedstawicieli? Nawet, gdyby niektórzy z tych panów na własny koszt jechali, to jeszcze nie kwestia, czy powinni jechać; chyba po to, by tylko przeszkadzać tym, którzy naprawdę w narciarstwie pracują, ten sport znają, umiłowali go i wielkie zasługi na polu rozwoju jego w Polsce położyli.

Spodziewamy się, iż PKO. wyda nowy komunikat i jasno postawi tę kwestię, kto i za cyle pieniądze jedzie do St. Moritz. — Wydanie bowiem ostatniego komunikatu finansowej idei Igrzysk Olimpijskich zadało cios bardzo wielki. — Osłabiło zaufanie społeczeństwa i zachwiało jego zapalem do zbierania składek na fundusz olimpijski. — Jeśli nawet mamy aż tylu godnych, to lepiej było to zrobić po cichu, a nie głosić całemu światu, iż Polskę stać na tylu reprezentantów, iż każdy zawodnik będzie miał aż dwu opiekunów!

Widocznie, że i w sporcie nie możemy się pozbyc naszej przysławnej lekkomyślności, naszego gestu wielkopańskiego, nie możemy zapomnąć o karnawalowej piosnce:

jak się bawić, to się bawić
spodnie sprzedać, frak zastawić...

R. W.

Z ostatniej chwili. Już po napisaniu powyższych słów otrzymaliśmy z Warszawy nast. komunikat „Centrosportu”: W sprawie ekspedycji zimowej. Wobec zrozumiałego oburzenia, jakie wywołał w polskim świecie sportowym ostatni komunikat Pol. Kom. Olimpijskiego, z którego wynika, że aż 23 przedstawicieli oficjalnych ma wyjechać do St. Moritz na Igrzyska Zimowe, zwrócono się do wiceprezesa ZZ. i dyrektora Państw. Urzędu W. F. pułk. Ulycha o wyjaśnienie tej dziwnej kwestji. Pułk. Ulych oświadczył w dniu wczorajszym (16 bm.) że Komitet Wykonawczy ZZ. powziął uchwałę, na mocy której skład dele-

gacji oficjalnej ustalono następująco: kierownik ekspedycji pułk. Bobkowski, reprezentanci Pol. Kom. Olimp. pp. Lubomirski, Znajdowski i Christelbauer (na własny koszt), sekretarz p. Giżycki, narciarstwo — p. Facher, hokej — p. Osieciński-Czapki, bobsleigh — p. Plater (na własny koszt), patrol narciarski — oficer wyznaczony przez MSWojsk. (kpt. Łucki). Tymczasem Komisja Olimpijska uchwaliła skład ten znacznie i oszczędzić, jednak projekt ten nie uzyskał na plenarnym posiedzeniu ZZ. (14 bm.) aprobaty. Zarząd ZZ. zaakceptował natomiast skład ekspedycji zaproponowany przez Komitet Wykonawczy ZZ. Naturalnie że szereg osób oficjalnych jechać może na koszt własny, a szereg dziennikarzy na koszt swych redakcji. Państwowy Urząd W. F. nie wysłał na Igrzyska Zimowe swego specjalnego delegata, natomiast pojedzie prawdopodobnie przedstawiciel PUWF. na Olimpiadę w Amsterdamie. Na zakończenie pułk. Ulych dodał, że zbiórka funduszy na Olimpiadę powinna iść bardziej intensywnie, gdyż prelimitowane na ten cel kwoty przez sfery rządowe bezwarunkowo nie wystarczą, a w żadnym wypadku podwyższone nie zostaną.

Walne zgromadzenie Ligi Państwowej. W poniedziałek w lokalu KS. Polonia odbyło się walne zgromadzenie Ligi Państwowej. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich klubów (z wyjątkiem TKS.), a więc reprezentowaną była Cracovia oraz Śląsk — Świętochłowice. Bardzo długo dyskutowano nad statutem Ligi Państwowej oraz nad postanowieniami. Dalsze szczegóły zebrania podamy w następnym numerze.

Zawody narciarskie w Sławsku. Doroczny bieg z Tróściana urządzany przez Karpackie Towarzystwo Narciarzy odbędzie się 22 stycznia w niedzielę w Sławsku. — Bieg odbędzie się w dwóch klasach, a to seniorów i juniorów. Zgłoszenia do biegu będą przyjmowane w piątek 20 w lokalu Towarzystwa ul. Sokoła 4 II p. Wpisowe do biegu wynosi 1 zł. od osoby.

Zjazd dziennikarzy sportowych. W dniu 22 bm. o godz. 9:30 w lokalu ZZ. odbędzie się zjazd delegatów okręgowych związków dziennikarzy sportowych. Na porządku dziennym sprawa reorganizacji Polskiego Zw. Dziennik. i Publ. Sport.

Łyżwiarstwo. Oslo. Evensen i Larsen osiągnęli w biegu na 1500 mtr. wspaniały czas 2:21. — 500 m. wygrał Engnestangen 44.6.

Wledeń. W mistrzostwie Austrii Moser wygrał bieg na 500 i 1500 mtr. w czasach 48.6 i 2:37, zaś na 5000 mtr. zwyciężył Polacek w czasie 9:18.

Zycie prowincji.

□ ŁOPATYN. Odznaczenie duchownych. W jednym z ostatnich dzienników urzędowych, ukazała się wiadomość o przyznaniu przez Rząd polski złotego krzyża zasługi miejscowemu rzym. kat. proboszczowi ks. kanonikowi Bernardowi Szafrzyńskiemu. Zaszczególne to odznaczenie przyznano za cennemu kapłanowi, dzielnemu patriocie, Wyświęcony w 27 roku życia na kapłana, pracuje ks. Szafrzyński przez dwa lata w Zagłębiu Ruhry wśród polskiego wychodźstwa, a następnie z nakazu władz pruskich opuszcza państwo niemieckie i uchodzi do Małopolski. Przyjęty do lwowskiej diecezji przez śp. Arc. Bilezewskiego, rozwija tu żywą działalność religijną i narodową, inicjuje budowę kaplicy w Krechowcu, funduje kaplicę w Nowym Siole ad Sryi, buduje plebanję i dzwonnice w Machlińcu, restauruje kościół w Burakówce, inicjuje budowę domu ludowego w Turylcu, stawia kilka kaplic w parafji łopatyńskiej. W roku 1915 aresztowany przez Moskali i zasadzony na

karę śmierci, w ostatniej chwili ułaskawiony przez cara z zamianą na długoletnią katorgę, został ks. Szafrzyński zwolniony z więzienia w Kijowie przez bolszewików. W więzieniu kijowskim przebywał w jednej celi z polskim komisarzem Kijowa p. Czudnowskim. Skazany następnie na śmierć przez Ukraińców, zdażył zbiec i został uwolniony przez wojska polskie. W 1920 schwytyany przez bolszewików a odbity następnie przez wojska gen. Dreszera w godzinę po odejściu bolszewików zawiązał się na posterunku i opiekuje się parafją. Każda sprawa religijna i narodowa ma w nim żywego niestrudzonego orędownika.

Jednocześnie otrzymał srebrny krzyż ks. Józef Jaworski, gr. kat. proboszcz w Laszkowie obok Łopatyna. Wywodzący się ze starej szlacheckiej rodziny Sas Jaworskich od całego szeregu lat pracuje ks. Jaworski społecznie i oświatowo, politycznie zaś jest nie tylko lojalnym obywatelem Państwa polskiego, ale czynnym i żywym

współpracownikiem na polu współpracy i współpracy obu narodów, zamieszkujących wsch. Małopolske.

a. k. v.

Sprostowanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na zasadzie dekretu prasowego z 10 maja 1927 art. 32 upraszam o sprostowanie mylnie podanych wiadomości w artykule pt. „Jakie postulaty” w nr. 15 „Słowa Polskiego” z dnia 16 stycznia br. Nieprawdą jest jakoby w referacie moim pt. „Zagadnienia szkolne na kresach” wygłoszonym w Warszawie na IX. Walnym Zjeździe Zw. Zawod. Naucz. Polsk. Szk. Śred. podkreślał pracę Volksbundu i znaczenie kultury niemieckiej w znaczeniu dodatnim, natomiast prawdą jest, że podkreślałem niebezpieczeństwo grożące ze strony Volksbundu i przewagi kultury niemieckiej na kresach zachodnich, jakoteż Drang nach Osten i niebezpieczne stanowisko mniejszości niemieckiej w Lidze Narodów względem Państwa i wzywaniem do wielkiej ostrożności w rozwiązywaniu kwestji szkolnej na kresach zachodnich. Nieprawdą jest jakoby jeden z kuratorów podał moje postulaty miażdżącej krytyce, natomiast prawdą jest, że zakwestjonowałem niektóre cyfry statystyczne, dotyczące szkolnictwa z czasów rządów przedmających. Nieprawdą jest jakoby tezy mego referatu stawał pod głosowanie i jakoby one pod głosowanie nie dostały się, natomiast prawdą jest, że referat uznałem za materiał informacyjny dla zjazdu, a dyskusyjny dla oddziałów związku, dlatego żadnych tez pod głosowanie nie stawiałem, jedynie postawiłem wniosek o rozwiązanie kwestji szkolnej kresowej na zasadzie tolerancji z wykluczeniem wszelkiego szowinizmu, a wniosek ten został jednomyślnie przyjęty, jakoteż jednomyślnie uchwalono wydrukować mój referat w „Ogniwie”.
Dr. Buzath.

Napad morderczy i rabunkowy pod Doliną.

Reemigrant amerykański zamordowany, jego żona i córka ciężko ranne.

Dolina. (Tel. wł.) W Nowosielscy Dolnej napadł onegdaj o godz. 6 wiecz. jakiś na razie nieznany sprawca na powracającego z Doliny w towarzystwie żony i córki gospodarza Ilka Dawnego, który niedawno powrócił z Ameryki.

Sprawca wystrzałem z rewolweru położył Dawnego trupem na miejscu i zranił żonę i córkę, poczem obrabował trupa i z łupem uknął w nieznany kierunku. Policja rozporządza dokładnym rysopisem sprawcy i jest już na jego tropie.

Radjofon.

Czwartek, 19 stycznia:

Warszawa. (1111) Godz. 11:40 Komunikaty PAT. — 12:05. Odczyt pt. „W Indiach Wschodnich”. — 12:30. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. — 14:40. Komunikaty PAT. — 16:40. Odczyt pt. „Przeprawa przez ujście Amazonki”. — 17:05. Komunikaty PAT. — 17:20. „Wśród książek”. — 17:45. Audycja literacka. — 18:55. Komunikaty PAT. — 19:35. Lekcja języka angielskiego. — 20:00. Odczyt pt. „O nowych kierunkach w metodach siewu”. — 20:30. Transmisja koncertu z Krakowa. — 22:05. Komunikaty PAT. — 22:30. Transmisja muzyki tanecznej. — 23:30. Komunikaty PAT.

Kraków. (466) Godz. 20:30. Koncert poświęcony dziełom J. S. Bacha.

Poznań. (344) Godz. 17:20. Odczyt pt. „O myślistwie i myśliwym”. — 20:30—22:00. Recital fortepianowy Gertrudy Konatkowskiej.

Katowice. (422) Godz. 22:30. Transmisja z Kawiarni „Atlantyk”.

Wrocław. (322,6) Godz. 20:10. „Zbójcy” — tragedia Schillera.

Królewiec. (329,7) Godz. 20:00. Transmisja „Iphigénie auf Tauris” — opera C. Lucka.

Barcelona. (344,8) Godz. 21:10. Transmisja opery z Gran Teatro del Liceo.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Budżet rosyjski.

W t. zw. Wielkim Pałacu na Kremlu odbywają się plenarne posiedzenia komisji budżetowej WCIKA. Sprawozdanie z operacji budżetowych r. 1926/27, wygłosił Małachowski, który stwierdził, iż budżet na ten rok zatwierdzony był w sumie 861.3 milj. rb. wykonany jednak był w granicach cyfr nieco zmienionych. Wydatki budżetowe faktycznie wzrosły w czasie tego roku o 22 milj. rubli. Ogólna suma dochodów budżetu 1926/27 r. wyniosła 959.7 milj. rubli. Nadwyżka dochodów nad rozchodami wyniosła 12 proc. brutto, netto zaś 9.9 proc. Ze sprawozdań kasowych wynika, iż rozchody budżetu wykonane zostały w wysokości 98.1 proc. Prawdopodobnie po otrzymaniu dalszych ścisłych buchalteryjnych zestawień procent ten wzrośnie.

Sprawozdawca stwierdza, iż niewykonanie całkowitej strony wydatków budżetu nie było skutkiem trudności kredytowych, a przeciwnie niektóre gałęzie gospodarki narodowej ZSRR otrzymały więcej pieniędzy, aniżeli to było przewidziane w budżecie. Np. przemysł otrzymał o 4,9 milj. rubli, zaś spółdzielczość o 3 milj. rubli więcej.

Po wygłoszeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, w czasie której jeden z mówców wskazał na fakt, iż analiza wykonanego budżetu spóźniona jest o rok, inny zaś (Riazanow) bronił swego poglądu, iż w budżecie należy konstruować nie na zasadzie opierania wydatków na dochodach, ale odwrotnie dochody określać koniecznościami wydatków państwowych.

Na następnym posiedzeniu Milutin wygłosił przemówienie, analizujące bieżący budżet ZSRR 1927/28. Sównarcom zatwierdził budżet po stronie dochodów w wysokości 954.189 tysięcy rubli, zaś po stronie rozchodów — 947.571 tysięcy rubli. Ogólny wzrost (brutto) dochodów w bieżącym roku budżetowym w stosunku do roku zeszłego wynosi 11.1 proc., wydatki brutto wzrosły o 13.6 proc. Na finansowanie gospodarstwa narodowego ZSRR przeznaczono 159.950.000 rubli, tj. o 25,8 proc. więcej, aniżeli w roku zeszłym. Wydatki na administrację i sądownictwo wyniosły 95.843 tysięcy rubli.

Milutin stwierdził, iż bardzo wielka powierzchnia lasów sowieckich do dziś dnia nie jest eksploatowana racjonalnie a podlega wyłącznie gospodarce rabunkowej. Dalej sprawozdawca stwierdził wyraźny zanik prywatnego handlu w szeregu okręgach sowieckich i w związku z tem należy bardzo ostrożnie oceniać preliminarzowe pozycje dochodów z podatku przemysłowego.

Port w Szczecinie.

Zamieranie ruchu w porcie szczecińskim spowodowane groźną konkurencją portów polskich zmusiło Izbę przemysłową i handlową w Szczecinie do wystąpienia wobec władz centralnych Rzeszy i Prus z projektem natychmiastowego zastosowania całego szeregu środków ratunku. Zgodnie ze sprawozdaniem Izby handlowej i przemysłowej w Szczecinie za rok ub. 1927 zarządca miał ochronne zawierają środki tymczasowe, przejściowe, oraz środki stałe. Do tych ostatnich należy zaliczyć przede wszystkim postanowienie niezwłocznego pogłębienia wejścia do portu szczecińskiego do głębokości 9,5 m. kosztem 330.000 mk., spółaczych przez Szczecin w ciągu lat 20, przy jednoczesnym obniżeniu opłat portowych od wejścia i wyjścia do 1/4 części istniejących stawek, t. zn. do 2 fen. od metra sześciennego i tony.

Równocześnie ma być rozpoczęta dalsza rozbudowa portu, której pierwsze stadium roku 1928 ma objąć wyko-

nanie przebiecia Swanty, zmodernizowanie przeładunku rudy żelaznej oraz urządzeń przeładunkowych w różnych częściach portu, zwłaszcza zaś zastąpienie dotychczasowych kompletnie przestarzałych żórawi parowych przez nowoczesne urządzenie. Powyższe plany znalazły pełne zrozumienie w pruskich ciałach ustawodawczych, które ostatnio projekt rozbudowy portu zatwierdziły, uchwalając równocześnie kredyty na stopniowe realizowanie projektu.

Celem zwiększenia zdolności konkurencyjnej portu Izba uchwaliła zmniej-

szenie opłat za łamanie lodu na drodze Szczecin-Swinoujście, co do rezultacie wyniesie zaledwie 2 fen. od metra sześć. i 20 fen. od tonny. Niezależnie od powyższego udało się uzyskać izbie przemysłowej i handlowej przyrzeczenie sfer miarodajnych zmniejszenia taryfy kolejowej dla towarów masowych jak węgiel, ruda żelazna, żelazo, śledzie itp. kierowanych na Szczecin i odwrotnie. Dążenie Izby szczecińskiej do zredukowania taryfy kolejowej popiera bardzo usilnie ze swej strony krajowa Rada kolejowa w Berlinie.

==@==

Praca naukowa w życiu gosp.

Z przemówienia p. ministra Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowskiego, na otwarciu „Chemicznego Instytutu Badawczego”.

„Święcimy dziś podniosłą i niezwykłą w Polsce uroczystość. Wielkie bowiem istnieją różnice między zewnętrznym obrazem nowoczesnego laboratorium naukowo-technicznego, a istotą znaczenia tej Instytucji i jej stosunkiem do najważniejszych zagadnień gospodarczych Polski. Ciężar gatunkowy otwartej dziś właśnie placówki jest znacznie większy, rola jej i zadania znacznie głębsze i szersze, niżby osadzić to można z jej cech zewnętrznych.

Przedewszystkiem bowiem musimy tu określić, ocenić, uświadomić i wyważyć ten jakgdyby niewidoczny element współczesnego życia, współczesnego postępu i cywilizacji, który sam jeden uczynił więcej w ciągu ostatnich dziesięcioleci, niż nieoparte o niego wysiłki ludzkości w ciągu kilkudziesięciu ubiegłych wieków. Jestto współczynnik ścisłej pracy, matematycznych ścisłych badań naukowych, związanych bezpośrednio z życiem praktycznym. Jeżeli wielcy ekonomiści, dąwni i współcześni, zapałeni w różnorodne dogmaty i tendencje, zdołali zanalizować głęboko i wszechstronnie syntezę pojęcia „wartości”, jeżeli z precyzją przenikliwością rozgraniczali znaczenie martwego surowca od rezultatu pracy maszyn, rąk ludzkich i organizacji produkcji, to jakże często równocześnie pomijali w tej analizie „wartości” znaczenie pracy naukowej, pracy nieznanych często twórców, którzy zbudowali teoretyczne a

fundamentalne podstawy tej produkcji. Dopiero, gdybyśmy mogli zawieść na chwilę działanie tego czynnika nadawczego, gdybyśmy — jakgdyby w jasnowidzeniu — mogli zobaczyć współczesną cywilizację odartą z rezultatów tej pracy naukowej badaczy materii i energii, wówczas w całej pełni zarysowałaby się wartość tego czynnika. Zginęłyby natychmiast fabryki i maszyny nowoczesne, zginęłyby oświetlenie sztuczne, zginęłyby środki komunikacyjne, koleje, automobile, telefony, radia, aeroplany, dziesiątki i setki tysięcy połączeń chemicznych przestałoby istnieć, a nawet gleba stałaby się natychmiast bardziej jałową i nie mogłaby już wyżywić wciąż rozrastającej się ludzkości.

O ile jednak głębsze i większe powody ma Polska, Polska stojąca u wrót, u podstaw, u początków nowego swojego życia, skierować jaknajwięcej uwagi, chęci i zamiłowania do tej właśnie ścisłej, obiektywnej badawczej pracy naukowej, związanej silnie i stanowczo z problematami jej rozrastającego się życia?

Przypatrzmy się naszej prawdziwej sytuacji. Jesteśmy jakgdyby narodem, żyjącym w trosce i biedzie, żyjącym w niepokoju o wyżywienie swych obywateli, w niepokoju o naszą przyszłość, mimo, iż ogromne bogactwa materialne i bogactwa siły państwowej leżą ukryte w naszej ziemi, a tysiące rąk czekają na pracę i zarobek. Zrozumiemy, że ziemia nasza może

wydać dwukrotnie większe plony, że wytworzyć możemy tyle dóbr materialnych z własnych surowców i własną pracą, że nie tylko wewnętrzna, społeczna struktura państwa byłaby w stanie zmienić, ale zarazem wykręcać na tej drodze twórczej pracy tyle sił materialnych i związanych z niemi sił moralnych, że zarówno sytuacja gospodarcza, jak i polityczna Polski uległaby olbrzymiej zmianie.

W tem zrozumieniu wszystkie państwa Zachodu i wielkie państwa Wschodu, jak np. Japonia, powołują do życia wciąż nowe instytuty badawcze, a szczególnie chemiczne.

Posługując się temi metodami pracy i przenosząc je do życia fabrycznego, zyskuje się znakomitą przewagę nad konkurentami pozbawionymi tej wspólnej pracy mózgu i krytyki naukowej. Są też i w Polsce wielkie produkcje — jak np. Chorzowska — które dopiero dzięki usilnej pracy badawczo-naukowej, dzięki ustawicznemu wysiłkowi naukowemu doszły ze stanu zupełnego prawie upadku do stanu świetnego powodzenia.

To też i dziś, w chwili tej, w murach tej niepokątej instytucji stoimy właśnie u samego źródła, u samych podstaw tych sił, które przez swój rozwój i swoją pracę w ciągu szeregu lat mogą i muszą przebudować nową Polskę na organizm wielki gospodarczy i zdrowy społecznie”.

Komunalne Kasy Oszczędności.

Komisja międzyministerjalna ukończyła pracę nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o kasach komunalnych oraz nad statutem wzorowym kas oszczędności.

I rozporządzenie i statut ogłoszone zostaną w „Dzienniku Ustaw” w dn. najbliższych. Wszystkie dezeraty, wygłoszone przez Biuro Zjazdów Instytucji oszczędnościowych, zostały uwzględnione.

W ten sposób kasy oszczędności będą mogły przystąpić do prowadzenia wszystkich operacji oszczędnościowych i stosować wszelkie środki pomocnicze dla krzewienia idei oszczędności.

W szczególności rozszerzony został zakres działalności kredytowej komunalnych kas oszczędności (będą one mogły udzielać kredytu hipotecznego, wekslowego, gwarancyjnego itd. — tak długo — jak krótkoterminowego). Kasy otrzymają możność stosowania nowoczesnej techniki płatniczej (prawo wystawiania akredytyw, prowadzenia rachunków bieżących, czekowych, przekazowych, korespondencyjnych, zaś dla swego związku poręczającego nawet operacji dewizowych).

W ten sposób nasze instytucje oszczędnościowe zyskają nowe szerokie pole oddziaływania na życie gospodarcze kraju i krzewienia tak doniosłej idei oszczędności.

Rozwój Gdyni.

Pisma gdańskie z zainteresowaniem omawiają wielki rozwój portu w Gdyni. I tak: w roku 1927 przybyło do Gdyni ogółem 529 okrętów z ładunkiem 421.339 tonn. W roku 1926 zaś 293 okrętów z tonażem 20.767 tonn. W roku 1927 wywieziono z Gdyni 880.226 tonn węgla, w roku 1926 — 402.246 tonn. Poza tem wywieziono znaczne ładunki desek, kopalniaków, cementu itd. Co się tyczy ruchu osobowego, to w ciągu roku ubiegłego wyjechało przez Gdynię za morze 7990 pasażerów. Przywóz do portu w Gdyni wynosił w tymże roku 621 tonn, głównie tomasówki i ryżu. Z cyfr powyższych wynika, że ruch okrętowy podwoił się a równocześnie zwiększyła się ilość ładunku i przewiezionych osób.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 stycznia 1928.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KRUSZEC			
a) Złoto w skarbcu	352,873,051.86		
b) zagranicą	173,387.8 9-70		
c) Srebro w/g wartości w złocie	2,516,182.19		
	zł. 8,537,043.75	+	8,974,205.83
2) Waluty, dewizy i należności zagraniczne	zł. 681,570.73 56	-	3,974,463.52
	razem	+	4,999,742.31
3) Waluty, dewizy i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia	zł. 207,053,945.02	-	30,196.99
4) Polskie monety srebrne i bilon	24,634,403.09	+	14,826,728.5
5) Portfel wekslowy	450,823,130.34	-	5,175.6 3-65
6) Pożyczki zabezpieczone papierami	39,781,922.5	-	1,113,830.5
7) Papiery procentowe własne	6,770,181.23	+	1,935,816.72
8) Papiery funduszy zapasowych	37,750,073.42	+	849,336.69
9) Dług Skarbu Państwa	25,000,000.00	-	bez zmiany
10) Nieruchomości	20,000,000.00	-	16,282,185.25
11) Inne aktywa	26,925,099.09	-	27,535,247.35
	zł. 2,051,146,330.00		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 150,000,000.00	-	bez zmian
2) Fundusz zapasowy	94,434,640.00	-	14,892,911.80
3) Natychmiast płatne zobowiązania			
Rachunki żyrowe kas państw.	267,229,059.69		
Pozostałe rachunki żyrowe	234,176,875.44		
rk zakupu srebra	9,000,000.00		
rk państw. funduszu kredyt.	117,853,048.47		
różne rachunki	0.262 46 5-90		
	zł. 129,421,449.50	+	69,637,383.5
4) Obieg biletów bankowych	947,109,571.00	-	55,918,120.00
	razem	+	13,719,263.55
5) Rk specjalny Skarbu państwa	75,000,000.00	-	bez zmiany
6) Inne pasywa	55,181,471.00	-	26,351,791.27
	zł. 51,146,830.00		
Stopa procentowa:			
8% od dyskonta weksli.			
9% od zastawu papierów procentowych.			

Międzynarodowy handel pszenicy.

Instytut doświadczalny przy uniwersytecie w Stanford w Kalifornii w sprawozdaniu rocznym za r. 1926/27 podaje cyfry dotyczące międzynarodowego handlu pszenicą i mąką pszenną. Z zestawień instytutu wynika, że w przytoczonym wyżej roku handel międzynarodowy pszenicą dał największą z dotychczas znanych cyfrę ogólną. Pozycja netto wywozu sięga około 350 milionów buszli. Z cyfry tej na Rosję przypada około 50 milionów buszli. Również znaczna była pozycja wywozu pszenicy do krajów naddunajskich. Zaznaczyć jednak należy, że znaczna stawki transportu morskiego, szczególnie wysokie w okresie od września do listopada, utrudniły handel pszenicą i podniosły ceny importowe.

Po spadku stawek transportowych importerzy czynili znaczne zakupy, aby wyrównać poprzednie straty. Handel w drugiej połowie roku odbywał się w warunkach niezwykle trudnych. Zmniejszył się handel międzynarodowy mąką i wykazuje nadal tendencję zniżkową. Przyczyna tego są pewne zarządzenia państw europejskich, przeprowadzone w dziedzinie taryf, a mające na celu ochronę krajowego przemysłu młynarskiego. Dodać należy, że we wszystkich prawie krajach przemysł młynarski jest nadmiernie rozwinięty, a jedynie w Stanach Zjednoczonych z przyczyn szczególnych nie tylko nie przeżywał kryzysu, lecz dał w ciągu roku przedsiębiorcom rezultaty wyraźnie zadowalające.

Dalej stwierdza instytut badań przy uniwersytecie w Stanford saldo światowe w r. 1926/27, saldo na rok następny było znacznie większe.

Zapasy pszenicy w krajach eksportowych wynosiły okragło 304 milj. bu szli wobec 2-3 milionów na pocz. roku 1926/27. W krajach europejskich wzrosły znacznie zapasy pszenicy importowanej, a we Francji i we Włoszech zapasy pszenicy krajowej. Saldo odtwarca w dziale pszenicy i mąki pszennej zapowiada znaczne ożywienie tej gałęzi handlu w r. 1927/28.

Kronika zagraniczna.

Port w Klaipėdzie. Urzędowa „Litewska flota handlowa”. Według tych informacji eksport i import litewski przez port klaipėdzki w ciągu ostatnich 4 lat wynosił w roku 1923 — 203.587 ton, w roku 1924 — 438.046 ton, w roku 1925 — 505.000 ton i w roku 1926 — 546.114 ton. Obecnie zainteresowane czynnikami litewskie podejmują poważne wysiłki, mające na celu założenie spółki akcyjnej pod nazwą „Litewska flota handlowa”. Spółka ta ma za zadanie zorganizowanie floty handlowej, której Litwa dotychczas nie posiada.

Ruch w Trjeście. Według zestawienia Izby handlowej w Trjeście, obejmującego 11 miesięcy r. ub. obrót handlowy w tym porcie wykazał zwiększenie o 1.209.777 kwintali, czyli o 2,8 proc. w stosunku do analogicznego okresu r. 1926, kiedy ogólny obrót wynosił 43.217.677 kwintali, urastając za okres sprawozdawczy do 44.427.454 q. Charakterystycznym jest, że wzrasta stale przywóz morską i wywóz koleją z tego portu, natomiast wywóz morską a przywóz koleją posiada tendencję malejącą — świadczy to o tem, że Trjeście staje się dla obsługiwanego przez siebie hinterlandu portem importowym.

Spółdzielczość rolnicza w Czechosłowacji. „Venkov” stwierdza ogromny rozwój spółdzielczości rolniczej w Czechosłowacji. Przy końcu zeszłego roku Centrala spółdzielni liczyła 3.150 członków, z czego 1.711 spółdzielni oszczędnościowych, 12 kas pożyczkowych, 1350 spółdzielni rolniczych. Wkłady umieszczone w tych spółdzielniach osiągnęły 1.830 milionów k. c., tj. o 32. miliony więcej, aniżeli w roku zeszłym.

Handel anglijsko-jugosłowiański. W Londynie powstała spółka akcyjna dla handlu anglijsko-jugosłowiańskiego. Spółka ta będzie dokonywać operacji kredytu handlowego, finansowego, oraz podejmować się będzie finansowania przedsiębiorstw koncesyjnych. Początkowy kapitał zakładowy spółki wynosi 5 tys. ft. szt.

Z Rosji Sowieckiej. „Ekonomičeskaja Żizn” donosi, iż według danych naczelnego komisariatu finansowego, dług państwowy ZSSR, na dzień 1 grudnia 1927 r. wynosił 882,2 miliony rb., a razem z pożyczkami gwarantowanymi przez rząd —

1.163,9 milj. rb. Z sumy 882,2 milionów rb. na rzecz społecznych i gospodarczych organizacji oblicza się 389,2 miliony rb., a na rzecz osób prywatnych — 493 miliony rb. Według szczegółowych zestawień, oblicza się 8 milionów osób prywatnych, które zakupiły pożyczki państwowe. Większość bezwzględna kupujących — to mieszkańcy miast. Inaczej rzecz się przedstawia na wsi, gdzie np. wkłady w kasach oszczędnościowych i kredytowych ogółem wynoszą 30 milionów rb. Próby umieszczenia pożyczek państwowych na wsi przyniosły bardzo słabe rezultaty. Nie można też wykaazać statystycznie ilości obligacji pożyczkowych, będących w posiadaniu włościan. Można jednak przypuścić, iż na początku 1927 obligacji tych, umieszczonych wśród włościan, liczono na 10—15 milion. rubli. W ostatnich czasach zauważać się daje pewna zmiana w tych stosunkach. Oszczędnościowe kasy włościańskie stwierdzają wzrost wkładów w przeciągu 1927 roku z 3 do 10 milionów rubli. Władze sowieckie przewidują, iż w b. roku budżetowym z ogólnej sumy 500 milionów rubli pożyczek państwowych, które mają być wywołane na rynku wewnętrznym sowiektów, 100 milionów zostanie umieszczone wśród chłopów.

Dochody państwowe Rumunii. W okresie od 1 stycznia do 31 października r. 1927 podatki bezpośrednie przyniosły 5.424.706.848 lei, wobec 3.536.120.217 lei w roku poprzednim. Podatki pośrednie przyniosły w tym samym okresie czasu 1927 r. — 12.417.395.847 lei wobec 9.979.643 w r. 1926. Monopole państwowe przyniosły dochodu od stycznia do końca października 1927 r. — 3.159.056.206 lei (1926 r. — 4.712.649.098 lei).

Wkłady oszczędnościowe w Niemczech. Przy końcu listopada 1927 r. wysokość wkładów oszczędnościowych w kasach oszczędnościowych Rzeszy osiągnęła sumę 4.543,1 milj. marek, wobec 4.444,4 milionów mk. przy końcu listopada tegoż roku. Wzrost więc wkładów oszczędnościowych na terenie Rzeszy w przeciągu jednego miesiąca wyraża się sumą 98,7 milionów mk.

Ilość bezrobotnych na Węgrzech w listopadzie 1927 r. wynosiła 12.438 osób, wobec 11.188 osób przy końcu października tegoż roku.

Handel zagraniczny Węgier. W listopadzie 1927 r. wóz do Węgier osiągnął 104,8 milionów pengő, wywóz zaś — 81,6 milionów pengő, nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła więc 23,2 milionów pengő.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. wł.) Mocniejsze dawizy na Holandję. Popyt na dewizy większy. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym współudziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.80 i pół.

Rubel złoty bez obrotu.

Dla akcji tendencja słaba.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.87 9/32 Paryż 3.93 1/8 Bruksela 13.94, Rzym 5.29, Madryt 17.10, Berno 19.26 3/4.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wypłaty na Warszawie) 46.96—47.16, Gdańsk 57.49—57.63, Gdańsk (wypłaty na Warszawie) 57.46—57.60, Wiedeń (czeki) 79.44—79.72, Zurych 58.15, Praga 378.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.10, Bank Spółek Zarobkowych 90.50, Unia 22.00, Cegełski 29.50, Herfeld Victorius 50.00, Dr. May 107.50.

ZBOŻA

Lwów, 18 stycznia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Mąka pszenna w silnym zaofiarowaniu, zniżkuje w cenie.

Dla gatunków pośledniejszych mąki pszennej, która dotychczas była przedmiotem eksportu, zupełny brak zapotrzebowania w kraju.

Tendencja utrzymana, usposobienie bardzo słabe.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. dworska 48'00—49'00, żyto małopolskie 38'50—39'50, mąka pszena 40 proc. 82'00—83'00, mąka pszena 50 proc. 75'00—75'50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 stycznia.

Kurs dolara zł. 8'88 w placeniu. Na giełdzie walutowo - dewizowej dewiza na Nowy Jork zł. 8'8975. Gram złota 5,9244 zł. Sto złotych franków 172 zł.

Bank Polski płaci: efektywne dolary zł. 8'85, Nowy Jork zł. 8'88, Londyn zł. 43'38, Zurych zł. 171'33, Paryż zł. 34'99, Bruksela zł. 24'80, Mediolan zł. 47'06 i pół, Amsterdam zł. 358'55, Praga zł. 26'35, Sztokholm

zł. 239'05, Kopenhaga zł. 238'15, Oslo zł. 236'40, Gdańsk zł. 173'05, Wiedeń zł. 125'39, Berlin zł. 211'60, Kanada zł. 8'87.

Na giełdzie akcyjnej małe obroty, usposobienie ośpałe, niechęć do kupna, tendencja zniżkowa.

Notowano: Ziemiński Bk Kred. 6 gr., Gazolina 32 zł., Gazy wschodnie 23'75 zł., Pezet 5'25 zł.

Z niekotowanych Arma 40 gr., Jaworzno 21'55, 21'60, Bank Polski 162'00, 163'00 zł., dolarówki 64, 65 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowa z 31. XII. 1927	Akcie kotowane	18 stycznia	17 stycznia	16 stycznia
1'00	5.000	100	0'00	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12'00	4.000	100	103'00	Browary	0'06	0'06	—
10'40	0.200	100	101'00—103'00	Chodorow	—	—	148'00
0'00	3.000	—	4'00	Chybie	—	—	5'75
—	900	10	0'27	Cmielów	—	—	—
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0'15	Łaziska	—	—	—
4'00	1.800	20	23'50	Gazolina	32'00	32'00	—
—	220	—	17'20	Gazy Wschodnie	23'75	23'75	—
—	2.000	100	17'00	Gorka	—	—	—
0'05	—	—	0'48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33'00	Okos	—	—	—
0'04	2.500	10	0'28	Parowozy	—	—	37'50
0'02	750	25	3'00	Pezet	5'25	—	5'50—5'00
—	—	—	1'10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0'35	Rakuszawa	—	—	0'55
—	—	—	2'70	Siersza gorn.	—	—	—
2'50	5'000	25	17'25	Siespy	—	—	27'25—27'50
2'00	1.500	100	11'50	Zieleniewski	—	—	21'00
—	—	—	49'25—49'50	% państ. poź. kon.	—	—	66'25
—	6.600	50	13'00	Akcie niekotowane	—	—	—
—	—	—	0'05	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0'35	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1'50	Foresta	—	—	—
—	—	—	0'40	Gazy Zachodnie	—	—	—
1'00	500	—	18'75	Gazociagi	—	—	—
—	—	—	0'20	Jaworzno (po 20)	21'55—21'60	21'65—21'70	22'30—22'35
—	—	—	14'00	Len	—	—	—
—	—	—	0'55	Lesienice	—	—	—
0'10	—	10	0'70	Łukasz	—	0'95	0'95
0'10	2.010	10	27'50	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10'00	5.500	—	27'50	Przeworsk. Okaz.	—	—	—
10'00	5.500	—	0'60	Przeworsk. imien.	—	—	—
—	—	—	32'00—34'00	Rakuszawa	—	60'00	59'00—60'00
—	—	—	83'75	Bank Polski	162'00	—	163'00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8-88.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO.	Watywa i dawizy	Lwów, 18 stycznia 1928
Dolar ameryk.	zł. 8'85	Lir włoski zł. 47'05
Nowy Jork	8'88	Guld. hol. 358'55
Dolar kan.	8'87	Kor. czeska 26'35
Funt angielski	43'38	Kor. szwedz. 239'05
Fr. szwajcarski	171'33	au. ska 238'15
Fr. francuski	14'99	norw. 236'40
Fr. belgijski	24'80	Szyling austr. 125'29
Marka niem.	—	—
Gram złota	zł. 5'92	or austr. zł. 1'80
Dolar	8'83	skand. 2'38
Dukat	20'33	marka niem. 4'46
Guld. hol.	358	Rubel 1'72
Funt angielski	43'28	Fr. un. iac 4'91
Funt turecki	zł. 49'16	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	8'85	8'88	8'85
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Praga	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	35'60	360'50	358'70
Napomaga	—	—	—
Londyn	43'45	43'45	43'35
Nowy Jork	8'90	8'92	8'88
Paryż	35'7	35'16	3'93
Praga	26'41	26'43	26'32
Szwajcaria	171'73	172'16	171'33
Wiedeń	125'55	125'6	125'44
Włochy	47'18	47'30	47'6

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł. 20'1	Kopenhaga	zł. 139'10
Londyn	25'31	Sofia	1'74
Nowy Jork	5'1	Praga	19'38
Belgia	72'37	Warszawa	58'15
Włochy	27'45	Budapeszt	90'75
Hiszpania	88'00	Białogrod	9'14
Holandia	09'35	Ateiny	6'92
Berlin	12'65	Konstantyn.	2'69
Wiedeń	73'13	Bukareszt	3'21
Sztokholm	139'50	Helsingfors	13'08
Oslo	138'00	Buenos Aires	221'75
Tendencja:	wzrostująca	—	—

GIEŁDA LONDOŃSKA.

Londyn, 18 stycznia 1928. (Paf).			
Nowy York	487'28	Hiszpania	26'58
Holandia	12'08	Portugalia	2'44
Francja	124'02	Dania	18'20
Belgia	34'95	Szwecja	18'14
Włochy	92'17	Norwegia	18'33
Niemcy	20'47	Helsingfors	193'60
Szwajcaria	25'20	Praga	164'45

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 18 stycznia 1945. (Pat.)			
Londyn	124'03	Dania	681'25
Nowy Jork	25'44	Holandia	10'28
Belgia	354'50	Norwegia	678'25
Hiszpania	43'75	Szwecja	694'—
Włochy	134'30	Rumunia	15'72
Szwajcaria	490'—	Niemcy	6'6—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wleden 18 stycznia 1924 (Pat.)			
Amsterdam	283'70	Mediolan	37'46
Belgrad	12'47	N. Jork	708'4
Berlin	168'92	Oslo	188'33
bruksela	98'5	Parvz	47'84
Budapeszt	123'92	Praga	20'92
Bukareszt	4'3	Sofia	5'10
Kopenhaga	139'75	Sztokholm	120'4
Londyn	34'55	Warszawa	79'72
Madryt	121'5	Zurych	136'46

GIEŁDA WARSZAWSKA.

5% poź. zlot.	100% poź. kol.	102'1
4% poź. dol.	5% poź. konw.	65'50
Dolarówka 63'—	—	—

Bank Polski	163-00	Fitzner Gamper	
Bk. Dysk. warsz.	135-—	Lilpop	40-25
Bk. Handl. warsz.	123-—	Modrzejów	43-75
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	—
Bk. Zachodni	34-00	Ostrowieckie	82-00
Bk. w. Sp. Zar.	92-00	Parowozy	—
Chybie	—	Pocisk	—
Puls	—	Rohn Zieliński	—
Spies	152-—	Rudzi	—
Elektroczność	—	Starachowice	62-00
Sila i Swiatlo	89-—	Ursus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardow	—
Czestochowa	—	Borkowski	—
W. T. F. Cukr.	—	Synoykat Roln.	—
Harley	54-—	Haberbusch	169-—
W. T. K. Wegla	98-00	Spurytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	—	Cmielow	—
Cegielski	48-—	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18 stycznia 1928. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	100'—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	35'—
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Małopolski	0'—	Nafta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Ł. B. K.	—	syndykat kosz.	—
Tohan	13'83	Gazy	—
Pharma	7'25	Trzeb. Tuszące	—
Zieleniewski	164'60	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zol.	—	Siersza elektr.	—
Parowozy	—	Chodorow	—
Niemojowski	2'50	Piasceki	16'—
Siersza gornicza	12'75	Chybie	—

tendencja: niejednolita.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie oraz przeróbki najstarszej wykonuje najstarsza w kraju firma **J. Dąbrowski** następ **J. Dąbrowski L. Rozwarzewski**, Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georgea) zamówienia z prowincji odwrotnie. 643

4 KAMIENICE dwupiętrowe, różne dzielnice. po 6.500 dol. Kamienica okolica Badenich, dwupiętrowa 25.000 dol. Wille wolne od 4.5 0 dol. Parcele. Majątki ziemskie. Młyn handlowy wodny pod Lwowem 12.000 dol. sprzedaje Centralna Agencja, Kopernika 14. 647

BIZUTERIA wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej **Wł. Buszek**, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 6

ZAJĄCE, indyki w każdej ilości przez cały sezon zimowy kupujemy. Zgłaszać z podaniem cen Składowa pensjonatów, Zakopane. 79

PARCELE okolica ul. Listopada za gotówkę lub na dogodne spłaty ratalne sprzedaje Towarzystwo Terenowe. Wiadomość biuro Tow. Terenowego plac Marjański 10, l. p. 422

Suknie, Szale, ha ty ręczne i maszyny, me-rezki i endel przyjmuje **Zakład Haftów**

WANDY GILOWSKIEJ

ul. Koralkowa 6. 541

"MGNUSZKO", ul. Zimorowicza 10 poleca **Fortepia-ny-Panina** nowe i używane od 1000 zł. na dogodne spłaty. 416

RYDZE

kiszzone beczki około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg. Powidła sliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg. za 12 zł. Bryndzę prawdziwą owczą poleca w beczkach 5 kg. za 15 zł. posyła za pobraniem pocztowym. 97

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

"LAMUS" Romanowicza 10 sprzedaje okazynie świeżo nadeszły meble antyczne 553

KASETY na srebro, futerały na instrumenta lekarskie muzyczne wyrabia **Kuczabinski**, introligator, Ormiańska 27. 555

POńczOCHY, skarpetki, Rękawiczki, Kołnierze, Krawaty, trykoty, Szelki, podwiązki białe poleca **tanio Gabryel Żywczak**, Kilińskiego 1. Przy do stawie dla szkół znaczny opust 11

PARCELE budowlane przy ul. Romanowicza do sprzedania. Wiadomość u właściciela, Plac Akademicki 1, godz. 3-4. 544

MEBLE NA RATY!

Nowo otworzony magazyn mebli pod fachową obsługą poleca 677

Herman Münzer, Lwów, ul. Trybunalska 4.

OBRAZY olejne oraz druki artystyczne treści religijnej we wielkim wyborze poleca **"Liturgia"** Lwów, Kopernika 9 telefon 47 55 678

WAŻNE dla budujących! — Cegła pierwszej jakości na dogodnych warunkach dostarcza **"Cegła"** Lwów Podolskiego 8. Telefon 42 10. 684

OKAZJONIE do sprzedania lis niebieski (boa) w sklepie **Łockiego** Akademicka 3. 658

PIANINA nowe od 200 złotych. Pięcioletnia gwarancja fabryczna. Dogodne raty. **Nowacki**, Piłsudskiego 17. 630

Do sprzedania pług parowy

"John Fowler" z roku 1915.

Blizszych informacji udziela **Cukrownia, Chodorów**. 665

Motory-Diesla

ropne, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gnatry, Pompy Kompresory, Łożyska kulowe oraz inne maszyny na spłaty poleca 693

"PILOT"

Lwów, ul. Batorego 4. — Tel. 1-79.

PENSJONATY I UZDROWISKA

NIEMIRÓW-ZDRÓJ Pensjonat 18 pokoi do wydzierżawienia. Wiadomość Marka 7/II, 3-4. 423

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

NOTARIUSZ w Kulikowie przyjmie rutynowanego kandydata notarialnego. Zgłoszenie pisemne z podaniem warunków; nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 666

BONY rutynowanej, energicznej do dwójki dzieci (1 i 3½ lat) na wieś poszukuje. Odpisy świadectw nadsyłać pod adresem **Z. Korzeniowski**, Trembowla, skrytka pocztowa. 664

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

UDZIELAM lekcje z zakresu szkół powszechnych oraz niższego gimnazjum. Najchętniej na wyjazd na wieś. Zgłoszenia pod **"Sumienny"** do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 646

RUTYNOWANA pianistka poszukuje lekcji gry na fortepianie za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość pod **"Muzyka"** do administracji Słowa. 605



MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

Do L. M. 145.603/27.

Przetarg ofertowy.

Wydział III. Magistratu król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na przewóz materiałów budowlanych dla robót miejskich drogowych, kanałowych i budowlanych na okres jedno-roczy od 1-go kwietnia 1928 r.

Blizsze opisanie rodzajów przewozu, jakoteż warunki wykonania i oferowania są do przejrzania codziennie w godzinach urzędowych w Oddziale drogowym Magistratu, III. piętro drzwi Nr. 95, względnie na żądanie mogą być przesłane pocztą za nadaniem kwoty 3 zł. w znaczkach pocztowych.

Oferty pisemne, sporządzone na urzędowych formularzach, przez wpisanie odnośnych cen oferowanych cyfrą i słownie bez żadnych zmian w tekście wraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadium w kwocie 3.000 zł. i dowodem uprawnienia przemysłowego i wykupienia patentu na rok 1928 r. należy wnieść pocztą lub osobiście **do dnia 28 stycznia 1928** godzina 12 ta w południe do rąk Dyrektora Wydziału III. Magistratu, III. p. drzwi Nr. 120., poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Magistrat zastrzega sobie prawo do walnego wyboru oferty bez podania powodów i dowolny przydział dostawy tak co do osób jak i ilości materiału przewożonego i czasu przewozu.

Zarazem zastrzega sobie możność nieprzyjęcia żadnej z ofert wniesionych i to bez regresu odszkodowania na rzecz oferentów.

We Lwowie, dnia 3 stycznia 1928 r.

Jan Strzelecki w. r.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta Miasta.

686

DO POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO
AGATOL I MENTOLIN najlepsze proszki do zębów.
ODCISKI Laboratorium ST. GÓRSKI, Warszawa. 6

KREM OGORKOWY nadaje piękną i delikatną cerę.

AGATOL I MENTOLIN najlepsze proszki do zębów.

Laboratorium ST. GÓRSKI, Warszawa. 6

KREM VENUS usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

EKSİKANS po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu

Żądać wszędzie.

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 659

NAUCZYCIELKA na niższe gimnazjalne, na wysoką pensję, wyjazd, poszukiwana. Pożądany niemiecki praktyka, referencje. **Biuro nauczycielskie Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-ej. 622

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się mieszkania 5 lub 4 pokojowego. Zgłoszenia pod „Dyskretna do administracji. Czysn z góry niewyłączony! 578

POMIESZKANIE 7-pokojowe ogród, stalnia do najęcia. Możliwe urządzenie. Czysn-pożyczka 30.000 zł. „Ruch” Kilińskiego 1. „Pomieszkanie”. 619

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią. Czysn za rok zapłać z góry. Zgłoszenia do administracji pod: „Uwaga osobisty Nr 9 8185”. 636

TRZY pokoje i kuchnia z przynależnościami oraz z ogrodem do wynajęcia od zaraz. Wład. ul. Warneńczyka L. 24, l. p. 692

DUZY pokój umeblowany z utrzymaniem w pobliżu Politechniki do wynajęcia. Zgłoszenia za podaniem adresu w administracji pod „B. 4”. 605

POSZUKUJE od zaraz w śródmieściu 3 do 4 pokoi z kuchnią, za czynszem z góry lub pod innymi warunkami. Zgłoszenia pod „B. G. W.” do administracji Słowa Polskiego. 657

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

500 DOLARÓW ofiaruję za wyrobie posady podleśniczej z dłuższą lasową praktyką pod **Rudolf Maślak** p. noniuchy. 533

GOS-ODYNI fachowej, wiek średni, poszukuje Aniela Gurgulowa, Jarosław Odpisy świadectw konieczne. 610

MŁODA, inteligentna panna, poszukuje posady do towarzyszenia pani Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Z. Łączyńska”. 572

ZARZĄDCA czyli ekonom, lat 44, żonaty, polak, z niższą szkołą Dubiańska i 23 lata praktyki chce zmienić posadę ale do większego majątku tylko do katolika. Odpisy świadectw nie wysyłam tylko osobiście mogę przyjechać ale za zwrotem kosztów podróży. Ost. poczta Kopyczyńce Nr. 1-0-0. 574

POMOCNIK gospodarczy inteligentny, kawaler, z wieloletnią praktyką zmiany posady. — Administracja „Pomocnik”. 592

INTELEKTUALNA gospodyni, średni wiek, obznajomiona w całym gospodarstwie, szuka miejsca zaraz do kieszki lub do starszego pana. Wiadomość u WP. Telkowej, Leśna 5, Lwów. 689

BUCHALTER-bilansista pierwszorzędna siła i dzielny organizator, z długoletnią praktyką w samodzielnym prowadzeniu buchalterii gospodarczej leśnej oraz przemysłowej, obeznany doskonale z wszelkimi sprawami podatkowymi i bankowymi, nadzwyczaj sumienny i godzien zaufania, obecnie na kierowniczym stanowisku poszukuje posady administratora dóbr ziemskich lub szefa kancelarii rachunkowej w instytucji przemysłowej lub tym podobnej. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Prawy charakter”. 604

OGRODNIK rzym.-kat., lat 37, obznajomiony z wszystkimi gałęziami ogrodnictwa, poszukuje posady od 1 lutego lub 15/II na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: Ogrodnik, Dothe Mościska, p. Sądowa Wisznia. 618

RZĄDCA-administrator, czernichowiak, lat 40, żonaty, zainicjowany rolnik-hodowca, plantator buraków cukrowych, posiadający chlubne świadectwa z 21 lat praktyki, pragnie z własną zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Marzec”. 683

OGRODNIK fachowiec z dobrymi poleceniami z większych domów rozumie się na gospodarce rolnej poszukuje posady od zaraz, ulica Nowa nr. 3, Zamarynow Lwów, u Walterów 556

ZARZĄDCA agronom, polak, bezdzietny, w sile wieku, z bardzo dobrymi świadectwami, z wielką praktyką gospodarczą, zamiłowany w chowie i leczeniu bydła, poszukuje posady na osobny większy folwark od zaraz. — o. p. Rudki koło Sambora, poste restante „Prawdziwie”. 663

OGRODNIKA fachowego, zdolnego, młodego poszukuje Obszar dworski Zaborze p. Rawa Ruska. 554

INŻ. N. ELTZ

Wytw. aparatów radiowych

„RADIONE”

379 we Wiedniu.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!

Najnowsze, najlepsze aparaty radiowe, części składowe

Generalne zastępstwo na całą Polskę (z wyj. wojew. Śląskiego)

„GEKAEM” S. z o. o. Przedsiębiorstwo dla handlu krajowego i zagranicznego

Lwów, pl. Marjański 1. 8.

P. T. Fotografowie zawodowi i Amatorzy!



Skład fabryczny dla Polski: **„RAJAR”**, LWÓW, pl. Marjański 4.

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ROZWODOWE sprawy w konsystorzach załatwiamy Warszawa Poczta, skrytka 601. J. Beyer, Krucza 29. 539

PRACOWNIA trykotarska Koła Polek, Legionów 3. ofiary na prawo. Wykonuje najmodniejsze fasony **garconek, pouloverów, żakietów, sweterów**, po cenach niskich i na raty posiada zagraniczną wełnę w modnych kolorach. 623

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 13255

Naczłonka rodziny Kowalskich

zacznej, inteligentnej, zamożnej, nieszlacheckiej — **przeniosę szlachectwo drogą adaptacji**. — Dokładne dane osobiste przesłać pod: **Poremski**, — Lwów, Biuro Ogłoszeń, Zimorowicza 14. 545

WYJAZD do Warszawy zbytnie. Załatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weskli, należności. Spółdzielnia „Stożeczny Dom Złoty” Warszawa, Nowy Świat 42. 218

KREM VENUS usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

EKSİKANS po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu

Żądać wszędzie.

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, prze-rabia na ręczne **Jan Selteneich**, Lwów, pl. Marja-cki 5. 24

Nowootworzony

Dom Handlowo-Komisowy

„COMMERCE”

Lwów, Rutowskiego 1. (mezanin).

przeprowadza wszelkie transakcje handlowe; kupuje i sprzedaje drzewostany majątki ziemskie i ziemiopłody. Obecnie zapotrzebowujemy: **Drzewostanów** wszelkiego rodzaju i kilka większych majątków ziemskich na dobrych warunkach. 467

CZERWONOŚĆ nosa, rąk, usuwamy radykalnie. „Kosmeo” Mikołaja 7. 661

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmujemy wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i w prowincji 10

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

wów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 4-1-13

NAWOZY SZTUCZNE

NAJNIŻSZE CENY. NAJDŁUŻSZY KREDYT.

„TERRA”

LWÓW, UL. AKADEMICKA 24.

TELEFON 33-70.

ŻĄDAĆ OFERT!